

Niech żyje Wódz międzynarodowych sił postępu i pokoju - Towarzysz Stalin!

rok IV. Nr 328 (1112)

ŁÓDŹ  
NIEDZIELA

28

listopada 1948 r.  
Cena 5 zł.

Oplata pocztowa uliszczona ryczałtem

# KURIER POPULARNY

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

ZOBOWIĄZANIA  
wykonane!

Z całego kraju napływają meldunki o zakończeniu przedterminowym produkcyjnych planów rocznych — dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego:

### PRZEMYSŁ METALOWY

Kluczowa gałąź naszej produkcji — przemysł metalowy wykonał w dniu 26 listopada globalny, roczny plan produkcyjny, przedstawiający wartość 1 miliarda 19 milionów zł wg cen z 1937 r.

Stanowi to o 54 proc. wyższą produkcję od najwyższej produkcji rocznej przemysłu metalowego przed wojną.

Generalny dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego inż. Mieczysław Lesz oświadczył:

Pragnę wyrazić gorące podziękowanie przewodnikom pracy — metalowcom za ich wkład w przedterminowe wykonanie planu. Tacy ludzie jak: Mrozek z „Pafawagu”, Zreński z „Ursusa”, Łykowski od Cegielskiego, Watużyk z fabryki im. Strzelczyła — to najlepsi żołnierze pierwszej linii na froncie walki o Polskę Socjalistyczną!

### PRZEMYSŁ GUMOWY

Wytwórcie podległe Zjednoczonym Zakładom Przemysłu Gumowego wykonały do dnia 31 października br. w całości państwowy plan produkcyjny na rok 1948.

Pierwsza wykonała plan roczny fabryka „Cerała”, po czym kolejno ukończyły produkcję planowaną na rok bieżący: fabryka „Gempert”, zakłady: „Kauczuk”, „Stomil”, „Bendel” oraz fabryki: „Magna” i „Wolbrona”.

## W ofiarnej walce o wydajność pracy

górnicy wykazali swą dojrzałość do budowy Socjalizmu  
Doniosłe uchwały plenum Zarządu Głównego Związku Zaw. Górników

KATOWICE (PAP). — W dniu 26 listopada odbyło się posiedzenie Plenum Zarządu Głównego Związku Zaw. Górników, na którym omawiano szereg aktualnych zagadnień, jak sprawę nowego systemu plac w przemyśle węglowym, dalszy rozwój akcji współzawodnictwa, oraz usprawnienia prac Związku. W posiedzeniu udział wzięli przewodniczący Komisji Centralnej Związków Zawodowych tow. poseł Oehab.

Przewodniczący Centralnego Zarządu Związku Górników tow. poseł Nieszporek zreferował projekt zmian w obowiązującym systemie plac i układów zbiorowych.

Przewodniczący CKZZ tow. Oehab wyraził wielkie uznanie dla całej rzeszy górniczej.

W ofiarnej walce o najlepszą wydajność w pracy górnicy wykazali jak bardzo leży im na sercu dobro Polski Ludowej, a czynami przedkongresowymi stwardniała swą dojrzałość do budowy socjalizmu.

Po ożywionej dyskusji zebrani uchwalili REZOLUCJĘ, w której Plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników z zadowoleniem stwierdza, że zobowiązania górników dotyczące przedterminowego wykonania planów produkcyjnych dla uczczenia

historycznego momentu Zjednoczenia Partii Robotniczych, są w pełni wykonywane.

Wśród górników, dążących do przedterminowego wykonania planu przy zwiększonym wysiłku i ofiarnej pracy rozwinęła się i spocięła fala socjalistycznego ruchu współzawodnictwa pracy.

Plenum stwierdza ponadto, że akcja zmierzająca do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych, przyczyniła się również w znacznym stopniu do usprawnienia organizacji pracy w wielu zakładach pracy.

W związku z tym Plenum postanawia odpowiednio spopularyzować doświadczenia, nabyte w okresie wzmocnionej akcji przedterminowego

wykonania planów produkcyjnych dla dalszego wzmocnienia i pogłębienia ruchu współzawodnictwa.

W popularyzowaniu doświadczeń, usprawniających organizację pracy w kopalniach, powinny wziąć udział wszystkie ognia związkowe, począwszy od Zarządu Głównego poprzez oddziały i mężów zaufania.

Rezolucja wskazuje dalej na szereg konkretnych form pracy organizacyjnej związku dla jeszcze ściślejszego powiązania kierowniczych ogniw Związku z masami członkowskimi.

Plenum Zarządu Głównego ZZG. postanowiło również baczna uwagę zwrócić na zacieśnienie kontaktu klasy robotniczej ze wsią, ABY NA DRODZE DO SOCJALIZMU UMACNIĆ SOJUSZ ROBOTNICZO-CHŁOPIJSKI.

Ten kontakt wyrażać się powinien przede wszystkim, w bezpośredniej opiece i pomocy robotników dla młodszych i średniorolnych chłopów w ich walce z kapitalistą wiejskim i wyzyskiwaczem.

Plenum Zarządu CZZG. wystosowało do Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej na ręce generalnego sekretarza tow. BI BIERUTA i do Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej na ręce generalnego sekretarza tow. J. CYRANKIEWICZA rezolucję, w której wyraża swą radość z bliskiego dnia Zjednoczenia polskiej klasy robotniczej.

W rezolucji tej Plenum, przesyła sekretarzom generalnym bratnich partii robotniczych, w imieniu blisko

280 tysięcy członków Związku Zawodowego Górników serdeczne gorące pozdrowienia i zapewnia, ŻE W DALSZYM ETAPIE PRACY GÓRNICZY NIE BĘDĄ SZCZĘDZIĆ WYSIŁKÓW W PRACY NAD BUDOWĄ POLSKI SOCJALISTYCZNEJ.

STALIN  
DO CHURCHILLA:  
„Nie mogę uważać mojej misji za wykonaną, jak długo nie zapewnię Narodowi Polskiemu pokoju, który wywalczył on sobie własnym bohaterstwem...”  
Sensacyjne szczegóły rozmowy na str. 2.

## Delegacje z zagranicy na Kongres Zjednoczeniowy

WARSZAWA (PAP). Napływają w dalszym ciągu telegramy z różnych krajów, zapowiadające przybycie delegacji partii komunistycznych na Kongres Zjednoczeniowy w Warszawie.

Bułgarską partię robotniczą (komunistów) reprezentować będzie Dymitri Ganew, kandydat na

członka Biura Politycznego KC Partii, oraz Zerawbo Mitovski, członek Komitetu Centralnego Partii.

Delegatem na Kongres z Norwegii jest J. Johansen, członek KC Norweskiej Partii Komunistycznej.

## Komunikat CKW PPS i KC PPR

Z przyczyn techniczno-organizacyjnych (remont sali Kongresu w gmachu Politechniki Warszawskiej) dzień otwarcia Kongresu Jedności klasy robotniczej usta-

łony poprzednio na 8 grudnia br. zostaje przelożony na 15 grudnia 1948 r.

Kongres PPS i Zjazd PPR odbędą się w dniu 14 grudnia 1948 r.

## Terror francuskiego rządu

Amnestia dla kolaborantów!

PARYŻ (PAP). — Represje rządu wobec strajkujących trwają z nieślabnącą siłą. Liczba aresztowanych górników od początku strajku przekracza 2.500. Więzienia są przepelnione.

Sytuacja w Avion przypomina stan oblężenia: nie wolno otwierać okien, wychodzących na kopalnie, żonom górników zabroniono opuszczania mieszkań od 13—15 godzin, dzieciom zabroniono przebywać na ulicach.

Po mieście krąży uzbrojone patrole wojskowe.

Minister spraw wewnętrznych zgłosił w Zgromadzeniu Narodowym pro-

jekt przyznania 50 milionów franków na rzecz lamistajków.

Zgromadzenie Narodowe przyjęło 416 głosami przeciw 180 głosom komunistów projekt ustawy, udzielającej amnestii kolaborantom górnikom, którzy nie byli pełnoletni, współpracując z okupantem niemieckim.

Deputowany komunistyczny Peron podkreślił w swym oświadczeniu, że podczas gdy ulaskawia się zdrajców, górników bohaterów ruchu oporu, którzy podczas okupacji również byli niepełnoletni wtrąca się do więzienia za udział w akcji strajkowej.

## Fałszywe i tendencyjne oskarżenia

mają na celu zamaskowanie anglosaskiej interwencji w Grecji  
stwierdza wicemin. Wyszyński na plenarnym Zgromadzeniu ONZ

PARYŻ (PAP). — Na sobotnim posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad sprawą grecką.

W dyskusji zabrał głos delegat Wielkiej Brytanii — Hall który poparł projekt rezolucji anglosaskiej. Hall zaatakował rządy Jugosławii, Bułgarii i Albanii za rzekome udzielenie pomocy wojskom generała Markosa.

Następnie wygłosił przemówienie przewodniczący delegacji radzieckiej wiceminister Wyszyński.

Delegat radziecki podkreślił, że sprawozdanie tzw. komisji bałkańskiej ONZ oparte jest na fałszywych zeznaniach i opracowane w sposób tendencyjny.

Celem sprawozdania jest bezpodstawne oskarżenie rządów Jugosławii, Bułgarii i Albanii, którym zarzuca się rzekome udzielenie pomocy wojskom generała Markosa.

Czy te fałszywe oskarżenia nie zostały tylko po to sfabrykowane by

zamaskować amerykańską i brytyjską interwencję w Grecji? — zapytał wiceminister Wyszyński.

„Zresztą — dodał delegat radziecki — główne, decydujące walki pomiędzy wojskami powstańczymi a armią ateńską rozgrywają się w środkowej i południowej Grecji, gdzie nie może być mowy o pomocy północnych sąsiadów Grecji”.

W zakończeniu swego przemówienia, wiceminister Wyszyński zwrócił się z apelem do Zgromadzenia, by nie uchwalalo rezolucji anglosaskiej, opartej na fałszywych oskarżeniach i zeznaniach, lecz, by — przez poparcie rezolucji radzieckich przyczyniło się do przywrócenia pokoju w Grecji.

## DALSZA OFENSywa chińskich wojsk ludowych

PARYŻ (PAP). — Jak podaje z Nankinu, Agnecja France Presse, komunikat sztabu wojsk Kuomintangowskich donosi, że armia chińskich wojsk ludowych rozpoczęła ofensywę przeciwko miastom leżącym na połowie drogi między Nankinem a Szczen.

Inne oddziały wojsk ludowych otoczyły grupę wojsk Czang-Kai-

Szeka w okolicy Su-Sien. Silne walki toczą się też koło miast: Ling-Pi i Szen-Sien, 60 km na północ od Szen-Sien.

Biura sztabu generalnego wojsk Czang-Kai-Szeka ewakuowane są z Nankinu na południe.

Parlament chiński (Yuan) zwrócił się do Kongresu Amerykańskiego z apelem, wzywającym do udzielenia rządowi Czang-Kai-Szeka „natychmiastowej pomocy, by zapobiec całkowitemu załamaniu się tego rządu „wobec niezwykle poważnej sytuacji na froncie”.

## AUSTRIA przyjęta do ONZ

PARYŻ (SAP). — Komisja polityczna ONZ przyjęła w sobotę wniosek przedstawiony przez delegata Stanów Zjednoczonych, proponujący przyjęcie do ONZ Austrii.

Wniosek przeszedł 41 głosami przeciw 6, przy 2 wstrzymujących się.

Głosowanie poprzedzone było krótką debatą, w czasie której pięciu mówców zabierało głos.

## Okregowe konferencje wyborcze delegatów na Kongres Zjednoczeniowy

- NIEDZIELA DNIA 28 LISTOPADA, GODZ. 10
- OKREG VII — obejmuje Komitety: Sieradz, Wieluń, Żelazka Wojska Lask. — Konferencja odbędzie się w Sieradzu, ul. Kościuszki (szkółka Nr 1), ref. tow. Stawiński, woj. sekret. PPS i Grzej, szereg, członek Rady Wojewódzkiej PPS.
  - OKREG VIII — obejmuje Komitety: Tomaszów Maz., Rawa Maz., Opoczno, Końskie. — Konferencja odbędzie się w Tomaszowie RDK, ul. Armii Czerwonej 6, ref. tow. Piotrowski, przewod. Komisji Rewizyjnej CRW PPS i Rękowski, członek Rady Wojewódzkiej PPS.
  - OKREG IX — obejmuje Komitety: Łódź powiat, Brzeziny, Fabianiec Zgierz. Konferencja odbędzie się w Łodzi, ul. Wigury Nr 4/B, ref. tow. Szaniawski i Bugajski — członkowie Prezydium WK PPS.
  - OKREG X — obejmuje Komitety: Łowicz, Kutno, Skierniewice, Łęczyca. Konferencja odbędzie się w Łowiczu, sala Straży Pożarnej, ref. tow. T. Sołtan, sekretarz WK PPS.
- NIEDZIELA, DNIA 28 LISTOPADA, GODZ. 11 m. 30
- OKREG VI — obejmuje Komitety: Piotrków miasto i powiat, Radomsko. Konferencja odbędzie się w Piotrkowie, ul. Piłsudskiego 67, ref. tow. Zukowski, wiceprzewodniczący WK PPS.



# Stalin-Mołotow-Roosevelt-Churchill

## W rocznicę śmierci wielkiego rewolucjonisty

### Sensacyjna rozmowa z dokumentarnego filmu radzieckiego

MOSKWA (PAP). W ostatnim numerze radzieckiego czasopisma literackiego „Znamia” zamieszczono scenariusz filmowy pt. „UPADEK BERLINA” napisany przez wybitnego literata Palenkę i znanego reżysera Dziaurelli.

Scenariusz kreśli dzieje walk narodów Związku Radzieckiego, obronę przed najazdem hitlerowskim, bitwy o Moskwę i Stalingrad, a kończy się zdobyciem Berlina.

Autorzy przedstawiają zarówno walkę żołnierzy radzieckich na froncie, jak i bohaterski wysiłek robotników w przemyśle, podkreślają kierowniczą rolę Stalina w wielkiej wojnie z hitleryzmem i ujawniają istotną rolę imperializmu anglosamerykańskiego w czasie wojny, zwłaszcza zaś — brytyjskiego, utrzymującego tajne kontakty z Trzecią Rzeszą.

Scenariusz zawiera również bardzo ciekawe szczegóły, dotyczące Konferencji Krymskiej.

Autorzy podają autentyczną rozmowę, w której uczestniczyli STALIN, ROOSEVELT, CHURCHILL i MOŁOTOW.

W rozmowie tej, poruszono m. in. sprawę zachodnich granic Polski.

Na wniosek Stalina, aby w lutym 1945 r. podjął generalną ofensywę, której ostatecznym celem ma być zdobycie Berlina, Churchill odpowiada:

„Panowie, nie jesteśmy przygotowani do ostatniej bitwy. Przed zadaniem ostatniego ciosu należy porozumieć się w sprawach zasadniczych”.

STALIN: „Uważam, że porozumieliśmy się w wielu sprawach i to nie tylko tu, lecz jeszcze w Teheranie”.

ROOSEVELT: „Oczywiście. Zdaje mi się, że nie ma wśród nas poważnych rozbieżności”.

MOŁOTOW: „Porozumieliśmy się w sprawie okupacji Niemiec i późniejszej kontroli nad nimi...”

CHURCHILL: „W zasadzie, tylko w zasadzie”.

STALIN: „Uzgodniliśmy rozmiały odszkodowań”.

CHURCHILL: „Warunkowo, tyl-

ko warunkowo”.

ROOSEVELT: „O ile pamiętam, to było bezwarunkowe i nie warunkowo. Poza tym ustaliliśmy nasz punkt widzenia w sprawie zachodnich granic Polski...”

CHURCHILL: „Warunkowo, tylko warunkowo”.

STALIN (mówi energicznie): „Jak to warunkowo? W ciągu 30 lat terytorium Polski przekształciło się dwukrotnie w wrota wypadowe wojny, skierowanej przeciwko nam. Musimy zamknąć te wrota, stwarzając silną i przyjazną Polskę. Co w tym warunkowo? Nie mogę uważać mojej misji za wykonaną. Jak długo nie zapewni narodowi Polski, Ukrainy i Białorusi pokoju, który one wywalczyły sobie własnym bohaterstwem”.

CHURCHILL: „Przypuścimy... ale ja nie chcę się spieszyć”.

STALIN: „Narody chcą pokoju. Możemy i winniśmy zapewnić go, o ile możemy jak najszybciej”.

ROOSEVELT: „I na maksymalnie długi okres...”

CHURCHILL: „Ja nie mogę decydować o wynikach wojny, nie myśląc o Japonii”.

STALIN: „Po trzech miesiącach

od chwili rozbicia wojsk hitlerowskich możecie liczyć na pomoc radzieckich sił zbrojnych przeciwko Japonii. Powiedziałem panu to jeszcze w Teheranie.

CHURCHILL: „Po trzech miesiącach? Pan lubi oszalać na cyfry”.

STALIN: „Możemy uporać się z Japonią po trzech miesiącach od chwili pokonania Hitlera. Tak, po trzech miesiącach”.

CHURCHILL: (zdetonowany, pa-

rzy na Stalina, żując cygare; Roosevelt śmieje się.

CHURCHILL: „Świetnie, wierzę panu (podaje rękę Stalinowi) — a więc porozumieliśmy się”.

STALIN: „Znow warunkowo?”

CHURCHILL: „Teraz już bezwarunkowo”.

Jak widać więc z tego dokumentarnego tekstu, Churchill zobowiązał się bezwarunkowo na Konferencji Krymskiej również do uznania zachodnich granic Polski.

## Związkowcy węgierscy wyrażają podziw dla osiągnięć Polski

WARSZAWA (PAP). Związkowcy węgierscy Józef Mekis — wiceprzewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych i sekretarz generalny Zw. Zawodowego Metalowców, oraz poseł Antal Janos — przewodniczący Rady Zakładowej jednej z największych fabryk węgierskich, — złożyli dnia 27 bm. wizytę kierownictwu Komisji Centralnej Zw. Zawodowych.

Goście węgierscy szczególnie pozytywnie oceniają strukturę organizacyjną polskiego ruchu zawodowego.

— Cenne są dla nas wasze doświadczenia organizacyjne, — powiedział tow. Mekis — które wykrzystamy u nas.

Zapytani o ocenę dotychczasowych rezultatów odbudowy naszego kraju, goście węgierscy stwierdzili, że: „szczerze podziwiają osiągnięcia Polski”.

Wysiłek włożony w odbudowę kraju przez masy pracujące nowej Polski, zasługuje na najwyższe uznanie”.

## Młodzież włoska demonstruje wolę pokoju

### Konferencja zjednoczenia młodzieżowego w Rzymie

RZYM (PAP). Konferencja Zjednoczenia Młodzieżowego w obronie pokoju została otwarta w Neapolu. Wśród delegacji zagranicznych, biorących udział w konferencji znajduje się delegacja polska, francuska, węgierska, bułgarska i Hiszpanii republikańskiej.

Wicesekretarz włoskiej partii komunistycznej Longo wygłosił dłuższe przemówienie, w którym m. in. powiedział:

„Obiecujemy młodym pokoleniom w przyszłości pracę i pokój. Świat głodu, nędzy i cierpienia

musi zniknąć na całej kuli ziemskiej, jak już zniknął w ZSRR, krajach demokracji ludowej i znika obecnie w Chinach ludowych i krajach kolonialnych, walczących z jarmazem imperialistycznym”.

Sekretarz Zjednoczenia Młodzieżowego Enrico Berlingier oświadczył, że Konferencja Zjednoczenia Młodzieżowego ma na celu obronę pokoju.

Konferencja ta ma dowiedzieć ludziom, którzy tuszują zamienić Włochy w kolonię amerykańską, że młodzież włoska nie weźmie nigdy udziału w wojnie, prowadzonej w interesie imperializmu.

Wybitny działacz socjalistyczny Pietro Nenni przesłał konferencji depesze, w której podkreśla, że młodzież włoska musi zademonstrować swoją niezłomną wolę utrzymania pokoju, wolę zbudowania nowego świata bez wojen i niesprawiedliwości społecznej.

Czternaście lat temu, w dniu 1 grudnia 1934 r. wrogowie narodu radzieckiego zamordowali nieustraszonego rewolucjonistę, promiennego trybuna ludu, Sergiusza Mironowicza Kirowa. Trockiśtowsko-Buchaczinowska banda podłych najemników odebrała życie jednemu z najwybitniejszych działaczy partii Lenina - Stalina i rządu radzieckiego. Znałeki wrogowie mas pracujących popełnili zbrodnię, którą wstrząsnął całym narodem.

Kirow był jednym z najbardziej ulubionych przywódców Partii Komunistycznej Związku Radzieckiego. Był to kryształowo czysty, niezachwiany i wytrwały przywódca bolszewicki, wierny ucheń Lenina i Stalina, który całe swoje wspaniałe życie oddał w ofierze sprawie komunizmu. Wyróżniając się wysokim poziomem ideologicznym i głębokim opanowaniem zasad marksizmu, Kirow był nieustraszoną bojowniczką o wypełnienie zadań wyznaczonych przez Partię. Prosta, żelazna wytrwałość, wybitne cechy natchnionego trybuna rewolucji, łączył on umiejętnie z serdecznością.

Droga życia Kirowa — to pełna samozaparcia działalność dla dobra mas pracujących. Od lat młodzieńczych, od chwili wstąpienia na drogę rewolucji do ostatniej chwili swego życia, Kirow walczył z poświeceniem i poświęceniem, namiętnością o sprawę komunizmu, o wolność i szczęście ludzi pracy.

Po dwuletnim pobycie w więzieniu tomskim za działalność rewolucyjną w roku 1905—1906, wyjeżdża on na Północny Kaukaz, gdzie zajmuje się nadal pracą rewolucyjną, dowodząc powstańców w dalszych Wielkim Lisłepada. W okresie wojny domowej organizuje on obronę Astrachania, a w pierwszych latach pokojowego budownictwa socjalistycznego staje na czele proletariatu bakkańskiego.

Zarówno w ciężkich warunkach podziemia, jak i po zwycięstwie Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej, Kirow niósł wysoko sztandar Partii. Jego pełna poświęcenia postawa ideowa stanowiła dla mas pracujących natchnienie do walki o obalenie caratu, do ataku na pozycję państwa obzarniczego - burżuazyjnego do budowy zrębów pierwszego w świecie państwa socjalistycznego. W okresie działalności podziemnej — śmiały i nieustraszony rewolucjonista, w okresie wojny domowej — działacz polityczny i organizator wojskowy na wielką skalę, w epoce budownictwa socjalistycznego przywódca partyjny i gospodarczy, postać wielkiej frakcji antypartyjnych trockiśtów, zlinnowców, buchaczinowców, nieustraszonego bojownika o jedność partii bolszewickiej — jakim był i takim zostanie Kirow w pamięci ludu.

## Organizacja łódzka PPS wybiera delegatów na Kongres Zjednoczeniowy

Wczoraj wieczorem odbyły się na terenie Łodzi trzy pierwsze konferencje Polskiej Partii Socjalistycznej, na których dokonano wyboru delegatów na Kongres Zjednoczeniowy.

Na konferencji I okręgu wyborczego, obejmującego Dzielnice Zieloną, Bałuty, Julianów i Radoszyc, na delegatów na Kongres Zjednoczeniowy wybrani zostali tow. Wincenty Stawiński, sekretarz wojewódzki PPS w Łodzi, oraz tow. Antoni Baraniecki i Stanisław Wojciechowski.

W II okręgu wyborczym, obejmującym Dzielnice Śródmieście - Prawa, Koziny i Nowe Złotno, delegatami na Kongres zostali tow. Jędrzejewski, sekretarz Komisji Centralnej Związków Zawodowych, tow. Stanisław Duniak — przewodniczący WK PPS w Łodzi, tow. Marian Miśkiewicz — sekretarz dzielnicy Śródmieście - Prawa PPS, tow. Mucha Janina — przewodnicząca pracy z PZPB Nr. 2 i tow. Gawroński Czesław.

III okręg wyborczy, obejmujący Dzielnice Śródmieście - Lewa, Widzew, Tramwaje i Elektrownie, na Kongresie Zjednoczeniowym będą reprezentować wybrani przez

konferencje delegaci: Minister Odbudowy, tow. Michał Kaczorowski, tow. Sołtan — I sekretarz WK PPS w Łodzi, tow. Kowalczyk Stefan — sekretarz dzielnicy Śródmieście-Lewa, tow. Siciński Adam — zasłużony aktywista partyjny, tow. Grzejszczak Henryk i tow.

Sikorski Zygmunt.

W dniu dzisiejszym na terenie województwa łódzkiego odbędzie się pięć dalszych konferencji wyborczych w Tomaszowie, Piotrkowie, Sieradzu, Łowiczu i w Łodzi dla powiatu łódzkiego, brzezińskiego, Pabianic i Zgierza. (x)

# W OBRONIE INTERESÓW EUROPY

### Przyszłość Zagłębia Ruhry — Kapitulacja Francji — Głos Polski

ZAGŁĘBIE Ruhry przy coraz mniejszym wpływie krajów najbardziej zainteresowanych na jego los, może stać się ośrodkiem przyszłej ekspansji i naruszenia bezpieczeństwa Europy — oświadczył minister Spraw Zagranicznych, tow. Zygmunt Modzelewski, w wywiadzie udzielonym przedstawicielom PAP w związku z ostatnimi decyzjami anglosamerykańskimi w sprawie przemysłu Zagłębia Ruhry.

Jak wiadomo, decyzją władz anglosaskich zarząd przedsiębiorstw przemysłu węglowego i stalowego Zagłębia Ruhry przekazany został Niemcom. Tym samym arsenał imperializmu niemieckiego ponownie znalazł się w rękach swych b. właścicieli, przemysłowców hitlerowskich. Na cjonalistów i rewizjonistów, którzy w charakterze tzw. powierników obdarowani zostali prawem własności przedsiębiorstw i kopalni w Zagłębiu Ruhry. Znow odwieczna baza przemysłowa imperializmu niemieckiego dostała się w ręce tych elementów, które tak niedawno i tak skutecznie zbudowały fundament gospodarczy pod politykę agresji i podboju Hitlera.

DECYZJA przekazania przemysłu Zagłębia Ruhry zarządowi niemieckiemu ostatecznie rozwiewa wszelkie złudzenia francuskie, nie mówiąc już o tym, że sta

nowi niezmiernie dotkliwy cios dla przemysłu francuskiego. Wiekowe doświadczenie wykazuje, że bezpieczeństwo Francji zależy przede wszystkim od sposobu, w jaki rozwiązany jest problem niemiecki, którego jądrem jest Zagłębie Ruhry.

Decyzja anglosaska jest ciężkim ciosem dla Francji i trudnym orzechem do zgrzyśnienia dla rządu francuskiego. Francuska opinia publiczna jest niezwykle wzburzona, a rząd usiłuje, zresztą bez skutecznie, uspić ją zdawkowym, mającym na celu ratowanie pozorów memorandum, nad którym Anglosasi bez wątpienia przejdą do porządku dziennego.

Polska opinia publiczna z największą troską śledziła drogę kapitulacji francuskiej. Postawę tę dyktowała nam z jednej strony przyjaźń, jaką żyjemy do narodu francuskiego, a z drugiej po prostu nasz własny interes. Sprawa Zagłębia Ruhry, sprawa bezpieczeństwa Europy to nie tylko sprawa Francji.

RZĄD Polski — oświadczył minister Modzelewski — zajmuje jasne i konsekwentne stanowisko w oparciu o uchwały poczdamskie. Konferencja londyńska, a następnie decyzja amerykańska w sprawie Zagłębia Ruhry złała uroczyste zobowiązania powzięte przez państwa za-

choźnie w Poczdamie. Podważyła założenia systemu bezpieczeństwa na jakich oprzeć się miała powojenna Europa. Deklaracja poczdamska tak formalnie jak i merytorycznie stwarzała wszelkie warunki po temu, by ludzkość wreszcie mogła odetchnąć i w spokoju budować lepszą przyszłość. Mocarstwa zachodnie, a ściślej mówiąc — Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, gdyż Francja raczej tylko wlokła się w ogonie narzuconej jej polityki, złamały zobowiązania poczdamskie i wbrew woli nawet swoich społeczeństw, wbrew woli wszystkich sąsiadów Niemiec, wbrew woli Związku Radzieckiego, który zawsze stał na gruncie praktycznej realizacji raz powziętych uchwał, wkroczyły na drogę awantury, na drogę odbudowy potęgi przemysłowej i militarnej Niemiec.

„Przywrócenie praw b. właścicielom Zagłębia Ruhry — pisze Izakow w „Prawdzie” z 22 listopada — jest logicznym następstwem podporządkowania interesów Francji interesom dolara”.

„W świetle ostatnich postanowień w sprawie przemysłu Zagłębia Ruhry — stwierdził tow. minister Modzelewski — szczególnie siły nabiera oświadczenie 8 Ministrów Spraw Zagranicznych, uczestników Konferencji Warszawskiej z 24 czerwca 1948 r., że jedynie nacjonalizacja bogactw Za-

głębia Ruhry przy równoczesnej kontroli 4 mocarstw nad jego wytwórczością i rozdziałem produkcji oraz przy zagwarantowaniu wpływów w tej dziedzinie demokratycznym organizacjom niemieckim — leży w interesie narodów Europy, w interesie bezpieczeństwa i pokoju”.

JEST jasne, że sprawa niemiecka, a w tym jądro jej — Zagłębie Ruhry, stanowi klucz do sprawy pokoju i bezpieczeństwa światowego. Uchwały Konferencji Warszawskiej były nie tylko obroną interesów jej uczestników, lecz także wszystkich narodów zachodnio - europejskich. Rządy tych ostatnich bowiem zaprzęcając się imperializmowi amerykańskiemu zdradziły najżywcześniejsze interesy swych narodów. Konferencja Warszawska stanęła w obronie interesów całej Europy. Oświadczenie tow. ministra Modzelewskiego dobitnie świadczy o aktualności postanowień Konferencji Narodów Europy Zachodniej oburzone na politykę swych rządów z uczuciem ulgi i zarazem stuchy przyjmują słowa polskiego ministra Spraw Zagranicznych, słowa, z których jasno wynika, że Polska u boku Związku Radzieckiego i innych państw demokracji ludowych zdecydowana jest bronić interesów całej Europy.

T. R.



Narzekając na czasy niespokojne I na „niepewność jutra”, Podsycony ilością plotek: Z szaf powyciągał futra, Książki wyrzucił z bibliotek, Robiąc tam miejsce na... wojnę W. BOR.

Co mówią robotnicy PZPW Nr 6

# JEDNOŚCIĄ SILNI

przewycięzimy wszystkie przeszkody...

Z takim hasłem przystąpili do pracy tow. tow. wybranej przed kilku miesiącami Rady Zakładowej i komitetów fabrycznych oraz Dyrekcja PZPW Nr 6 i cel zamierzony osiągnęli. Po uruchomieniu zniszczonej przez niemieckiego okupanta fabryki nie było w zakładach dobrej współpracy. Cierpiała nad tym produkcja, cierpiała załoga fabryczna, a PZPW Nr 6 nie cieszyły się dobrymi osiągnięciami. Było wiele złego, ale zostało przezwyciężone, a Łódź robotnicza otrzymuje pewnego dnia meldunek:

**PZPW NR 6 WYKONAŁY PRZEDTERMINOWO PLAN ROCZNY**

Dzień 20 listopada, dzień wykonania planu, jest zapoczątkowaniem nowej ery w rozwoju kombinatu.

PZPW Nr 6 składają się z fabryk, ciasno sfalczonych między ul. Dąbrowską, placem Niepodległości i parkiem, nazwanym od imienia głównego akcjonariusza fabryk Leonarda, Kona i Sp. Druga część kombinatu mieści się przy ul. Łąkowej nr 3/5, jest ona jeszcze niezupełnie odbudowana.

**ZWALCZONE NIEDOMAGANIA**

W fabrykach przygotowuje się szlachetny surowiec jakim jest wełna do przerobki w innych fabrykach na tkaniny wełniane. Zakłady składają się z oddziałów przędzy wawczych i przedziału. Zatrudniają 2.164 osoby, w tym tylko 600 mężczyzn, reszta stanowią kobiety. One też otrzymują pierwsze i drugie nagrody, produkując w pracy, jak tow. Kubisiak Genowefa, Wróblewska Franciszka — prządki, Wojtasik Józefa — melaczka, Pietrzak Józefa i Rosziska Kazimiera — dwiejki na przewijalni. Jest też szereg robotnic, które otrzymały drugie nagrody z Józefą Kalatą — prządka i Grudzińska Idalia — skrecarka na czele. Były też nagrody pocieszenia, zachęcające do wzmożonej, systematycznej i punktualnej pracy. Rozwijają się prace wielowarstwowe, produkują tow.: Janina Zaleska i Zofia Waciek, pracując na trzech stronach po 200 wrzecion każda, co razem wynosi 600 wrzecion dla każdej przodownicy.

Współzawodnictwo pracy początkowo robiące niesmiałe próby, rozwija się coraz lepiej zespołowo i indywidualnie. O przyczynach dawnych niepowodzeń mówią przedstawiciele Rady Zakładowej. Z ich szczerzych wypowiedzi dowiadujemy się, że w PZPW Nr 6 zostały przezwyciężone wszystkie przeszkody. „Jesteśmy jednością silni” — mówi tow. Wojciechowski — „i jako członkowie jednej zdyscyplinowanej partii

usiłujemy bołaczki, jakie tu i ówdzie jeszcze pozostały”.

**AKCJA OŚWIATOWA I SOCJALNA**

Poza osiągnięciami w produkcji oraz starannym usytuowaniu nagminnie dawniej panujących wykroczeń, Rada Załogowa, Dyrekcja i koła partyjne poszczycić się mogą dobrze postawioną pracą oświatową i akcją socjalną. W przyległym do fabryki na pl. Niepodległości pięknym parku mieszczą się w dwu budynkach, dawnych pałacach b. właścicieli instytucje robotnicze. W jednym większym — świetlica z biblioteką, stale zasilana nowymi kompletami książek i otwarta codziennie, oraz gimnazjum dla chłopców utrzymywane przez Dyrekcję Przemysłu Wełnianego. W drugiej części obszernego budynku mieści się szwalnia, w której z powierzonych przez pracownicę Zakładów materiałów wykonuje się

dla nich tanio i ładnie sukienki, okrycia itp.

Na przeciwnym końcu parku w innym budynku PZPW Nr 6 prowadzą żłobek i przedszkole. Jest tam trochę ciasno i potrzebne są adaptacje, które przy połączonych staraniach organizacji robotniczych i Dyrekcji Zakładów zostaną na pewno przeprowadzone. Zasługuje na uznanie, że w PZPW Nr 6 matki nienowląt pracują jedynie na tzw. zmianie dniówkowej od godz. 8 do 4, nie noszą więc dzieci do żłobka ani o świcie, ani późnym wieczorem.

**PRZYSPOSOBIENIE WŁÓKIENNICZE Z INTERNATEM**

PZPW Nr 6 mają jeszcze jeden powód do słusznej dumy, są nim rezultaty pracy przysposobienia włókienniczego dziewcząt. Jest ich obecnie 41 z różnych zakładów Polski. Mieszkają w internacie przy fabry-

ce na ul. Łąkowej 3/5, gdzie oprócz mieszkania mają pełną utrzymywanie i staranną opiekę. Dziewczeta po przejściu kursu ogólnokształcącego w Jeleniej Górze odbywają obecnie praktykę włókienniczą w Łodzi. Są z niej bardzo zadowolone i wyróżniają się dobrym podejściem do pracy i nauki zawodu. W ten sposób przemysł państwowy przygotowuje kadry przodownic, które w przyszłości zostaną kierowniczkami działów przemysłu wełnianego.

Zwiedzając Zakłady i ich instytucje, dochodzi się do przekonania, że pomimo pełnych skromności zastrzeżeń przewodniczącego Rady i przewodniczących Kół fabrycznych wszystko w PZPW Nr 6 idzie ku lepszemu, rezultaty dobrego współzycia i podnoszenia poziomu ideologicznego z czasem postawią zakłady i ogół załogi fabrycznej w rzędzie przodujących.

(SW)

## felieton

Wicehrabia marzy...

Do chóru różnych anglo-amerykańskich podlegaczy wojskowych włączył ostatnio swój głos członek brytyjskiej Izby Lordów, wicehrabia Templewood. Wypowiedział się on za używaniem bomby atomowej i stwierdził, że pociski atomowe są „najlepszym sposobem” załatwiania wszelkich międzynarodowych sporów.

Wicehrabia Templewood ma być traktowany jako wytrawna siła, która potrafi w zupełności dostroić się do ogólnego tonu tego międzynarodowego „zespołu pieniaczy” (słowo pochodne od piany, z jaką na ułach wygłaszają swe poglądy podlegacze wojenni). Na potwierdzenie tego wystarczy uchylić rąbka tajemnicy, jaką ośacza wicehrabiego Templewood. Trzeba więc z miejsca powiedzieć, że ten arystokratyczny tytuł i nazwisko nowy podlegacz wojenny zdobył nie tak dawno, przed kilku laty, za zasługi położone w okresie, gdy był ambasadorem w Hiszpanii generała Franco. Przedtem nazywał się sir Samuel Hoar, a opinii publicznej świata znany był jako brytyjski minister spraw zagranicznych w latach międzywojennych.

Już wtedy wicehrabia Templewood zwrócił na siebie uwagę. On to bowiem podpisał z ówczesnym francuskim ministrem spraw zagranicznych, bratnim sobie Lavalem słynny pakt, którego mocą zostało u niemożliwione zastosowanie sankcji wojskowych przeciwko Mussolinemu za dokonanie przez niego agresji na Abisynię.

Nie na tym jednak kończy się „sława”, otaczająca wicehrabiego Templewood. Przysparza mu jej jego wybitnie antyradzieckie nastawienie, zdrażane przez cały ciąg jego politycznej kariery, a pełen entuzjazmu stosunek do faszyzmu.

Wicehrabia Templewood w roku 1938, w przeddzień inwazji hitlerowskiej na Czechosłowację, oświadczył, że zbliża się „złoty wiek” w dziejach ludzkości. Inni widzieli wówczas coraz bliższą pozę wojenną, niosącą śmierć i powszechne zniszczenie.

Wojna, która w następnym roku wybuchła, zakończyła się rozgromieniem niemieckiego faszyzmu. W niwecz obróciły się również sny wicehrabiego o „złoty wiek” ludzkości. Podobny los spotka i dziś jego nietajone marzenia. Nie bomba atomowa decyduje o losach świata, ale zdecydowana wola mas ludowych całego świata, pragnących utrwalenia pokoju.

SKOS

## Nowe maszyny włókiennicze dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego

(b) Świetlica Centralnego Biura Technicznego przy Zjednoczeniu Przemysłu Budowy Maszyn Włókienniczych wypełniona była po brzegi. Inżynierowie, tokarze, ślusarze, konstruktorzy i zwykli robotnicy niefachowi zasiedli na wspólnej ławie, by zastanowić się w jaki sposób na swym odcinku pracy uczcić zbliżający się dzień Kongresu Zjednoczeniowego.

Po przemówieniu przewodniczącego Rady Zakładowej ob. Żyłki

potoczyła się dyskusja. Głos zabrali niemal wszyscy uczestnicy zebrania. Zgodnie stwierdzili oni, że jedność klasy robotniczej jest wielkim wydarzeniem i że nikomu z robotników, nikomu ze świata pracy nie wolno stanąć wobec tego faktu obojętnie.

I dlatego właśnie w reasumacji wielu wypowiedzianych tu zdań tow. Żyłka oświadczył: W imieniu całej załogi oświadczam, że my ro-

botnicy Centralnego Biura Technicznego dostarczymy robotnikom przemysłu włókienniczego nowych maszyn. Niechaj osiągają wyższą produkcję dla podniesienia stopy życiowej mas pracujących i szybszego osiągnięcia socjalizmu.

Wśród ogólnego entuzjazmu uchwalono następującą rezolucję.

„Pracownicy CBT łącząc się z wysiłkiem towarzyszy górników z kopalni Zabrze-Wschód oraz z towarzyszami robotnikami przemysłu włókienniczego postanawiają wykonać dodatkowo ponad plan roczny dwa prototypy maszyn włókienniczych a mianowicie wyciągarkę zwoi i ciągarkę oraz 900 kg części zamiennych, których przemysł włókienniczy tak potrzebuje. W ten sposób plan roczny wartościowo zostanie przekroczony o 35 proc.

Na dzień otwarcia kongresu Zjednoczenia postanawiamy osiągnąć 25 proc. przekroczenia planu rocznego. Pracownicy CBT postanawiają zmniejszyć czas postoju maszyn do minimum, zmniejszyć czas wszelkich czynności pomocniczych, niebezpośrednio produkcyjnych, zwiększyć punktualność, dyscyplinę pracy, pilność, staranność by uchwałę przedkongresową zrealizować.

## Robotnicy Pafawagu wyprzedzili hutę „Victoria”

Komitet Międzyzakładowego Współzawodnictwa Pracy Państwowej Fabryki Wagonów i Kopalni „Victoria” dokonali ostatecznego obliczenia wyników współzawodnictwa, podjętego w sierpniu br. dla uczczenia Zjednoczenia Polskiej Klasy Robotniczej. We współzawodnictwie tym załoga Pafawagu raz jeszcze wykazała, że jest jednym z najlepszych zespołów pra-

cowniczych w Polsce, zwyciężając „Victorię” różnicą 1.127 punktów.

Państwowa Fabryka Wagonów zwyciężyła we wszystkich dziedzinach objętych współzawodnictwem tj. w wykonaniu i przekroczeniu planu, w zwiększeniu wydajności pracy, w zwiększeniu wykorzystania parku maszynowego oraz zmniejszeniu wypadków przy pracy, w obniżeniu kosztów produkcji i w podniesieniu dyscypliny pracy.

W związku z tym sukcesem nazwany dyrektor Pafawagu ob. inż. Rożnowski stwierdził, że współzawodnictwo zmobilizowało całą załogę do zwiększenia wysiłków.

Współzawodnictwo z „Victorią” wpłynęło bezpośrednio na wzrost produkcji, czego wyrazem jest przeciętne przekroczenie planu państwowego w okresie współzawodnictwa o 49,5 proc. miesięcznie. Osiągnięcia te umożliwiły powitanie Kongresu Zjednoczeniowego dodatkowym wyprodukowaniem 1.380 wagonów. Robotnicy fabryki w przeciągu trzech miesięcy trwania współzawodnictwa zwiększyli wydajność pracy w porównaniu z drugim kwartałem o średnio 8,2 proc., a wprowadzone przez nich nowe metody pracy umożliwiły zwiększenie wykorzystania parku maszynowego o 11,72 proc

Ścisłe powiązanie Rady Zakładowej Komitetów Fabrycznych obu partii robotniczych z ogółem pracowników pozwoliło odpowiednio rozpowszechnić tę akcję, a zarazem szybko likwidować występujące tu i ówdzie trudności i niedociągnięcia. Tylko współdziałanie tych czynników z dyrekcją i ogółem robotników pozwoliło osiągnąć nam sukces, który jest jeszcze jednym krokiem przybliżającym „Pafawag” do poziomu, na jakim powinny stać zakłady przemysłowe w państwie socjalistycznym.

## Aparaty na gwiazdkę dla świata pracy

Przed świętami Bożego Narodzenia Oddziały Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego rozpoczęła ratalną sprzedaż 5-lampowych radioaparatu typu EAK dla członków Zw. Zaw. Poszczególne okręgowe komisje Zw. Zaw. przydzieliła na terenie całego kraju 1.200 aparatów. Cena aparatu wynosi 30.000 zł, przy czym przy odbiorze odbiornika nabywca wpłaca

5.000 zł, a resztę należności w 10 ratach miesięcznych po 2.500 zł.

Rozdzielnik 1.200 aparatów radioowych przewiduje przydzielenie OKZZ w Łodzi — 120.

Również w grudniu rb. ukaza się na rynku 4-lampowe aparaty typu „Pionier”, które będą sprzedawane członkom Zw. Zaw. na podobnych warunkach.



Ministerstwo Rolnictwa przeznaczyło 200 aparatów radiowych dla szkół rolniczych. Na zdjęciu minister Dąb-Kociol dokonuje przekazania symbolicznego aparatu.

## Dzieci polskie nie zapomną troskliwej opieki w ZSRR

Z dworca Białoruskiego w Moskwie wyjechała do kraju partia dzieci polskich, składająca się z 23 chłopców i dziewczynek, które wskutek wojny rozłączone zostały z rodzinami. Dzieci te staraniem ambasady polskiej w Moskwie i przy poparciu władz radzieckich odnaleziono na terenie Związku Radzieckiego i zgromadzono w Domu Dziecka w Czkałowsku.

Przed wyjazdem w sali dworca Białoruskiego odbyło się pożegnanie polskich dzieci przez nauczycieli oraz rosyjskich wychowanków Domu Dziecka w Czkałowsku. Na dworzec przybyli również przedstawiciele radzieckiego ministerstwa oświaty oraz radca ambasady R. P. w Moskwie — Zambrowicz, który przemówił do dzieci.

Odpowiedziała mu młodzianka Melania Bakacz, która oświadczyła, że dzieci polskie nigdy nie za-

pomną troskliwej opieki jaką zostały otoczone w Związku Radzieckim. Z ramienia ambasady R. P. radca Zambrowicz wręczył dzieciom prezenty — aparaty fotograficzne, torebki skórzane i rozmaite gry.

## Co słychać na WZO?

Wystawa Ziem Odzyskanych znajduje się w stanie niezmiennym i czeka na decyzję rządu co do jej dalszych losów. Wszystkie ekspozyty są znakomicie zabezpieczone, a na terenie WZO dozoruje liczna straż ochronna. Jedynie Rada Przemysłowa została zdemontowana, w ciągu ostatnich bowiem dni poszczególne przemysły rozebrały i odtransportowały swoje maszyny.

## Podanie o założeniu miasta Pragi



Praga: most Karola i Hradczany

Pewnego dnia, gdy Libusza z mężem swoim Przemysłem i ze starszą swego ludu stała na dziedzińcu grodu na Libuszynie, wskazała palcem ku wschodowi słońca, mówiąc:

„W odległości za dzień drogi stąd znajduje się miejsce w lesie, z północy oddzielone parowem, a od południowej strony — górą jeszcze wyższą, a miejsce to zwięźsza się i zniża ku wielkiej rzece.

Gdy tam dojdziecie, spotkacie człowieka, wyciosującego z drzewa próg. Od progu tego, nazwiecie to miejsce Pragą; bo kiedy książęta nawet i ludzie, jak lwy silni, przed progiem skłaniają głowy, żeby się nie uderzyć, tak i gród, który tam stanie, będzie pierwszym w całym kraju, a wszystkie inne pozostałe spoglądać ku niemu będą, jako ku przodującej stolicy“.

I wysłał zaraz Przemysł ludzi, by odnaleźli miejsce przyszłej Pragi. A kiedy sprawdziło się wszystko według słów Libuszy — wzniósł gród, który stał się przyszlą siedzibą królewskiego rodu.

August Sedlaczek

(LIBUSZA, legendarna założycielka Pragi, żona legendarnego również Przemysła, jest matką dynastii Przemysłów, która panowała w Czechach do roku 1306. Miała być również wieszczką. Podanie o Libuszy i założeniu Pragi, ustaliło się w kształcie obecnym, od czasu kroniki Kosmasa z Pragi, który je zapisał w początkach XII wieku. Postać Libuszy, podobnie jak naszego Krakusa, czy Wandy, stała się tematem licznych artystycznych opracowań. Naj-

piękniejszy i najgłębszy wyraz dał jej Fryderyk Smetana w swoim muzycznym-dramatycznym misterium na rodowym).

## Historia Pragi w 100 słowach

— „Złota“ „O stu wieżach“, „Miasto miast“ — mówią Czesi z miłością i dumą o swej stolicy. Początek dały jej dwa grody: Wyszehrad na prawym i Hradczany na lewym brzegu Wełtawy. Była stolicą Przemysłów, Luksemburgów (Karol IV), Jerzego z Po diebradu, Jagiellonów — niestety i Habsburgów. Od roku 1348 — Uniwersytet. Z Pragi — początek wojen husyckich i walki z niemiecką (1419). Stąd i początek wojny 30-letniej (1618). W roku 1620 bitwa pod Białą Górą, a w

## Współpraca kulturalna z Czechosłowacją

Już upłynęło blisko półtora roku od pierwszej wizyty pisarzy czeskich i słowackich w Polsce. Od tego czasu wielu pisarzy polskich odwiedziło Czechy, czechosłowackich — Polskę. Zadzierzgnęły się mocne kontakty muzyczne. Zbliżenie kulturalne obu krajów dało już piękne i interesujące rezultaty. W pierwszych dniach października r. odbyło się w Pradze drugie posiedzenie Komisji Mieszanej dla realizacji konwencji kulturalnej polsko-czechosłowackiej, na którym ustalono program prac na rok 1949. Plan na rok bieżący 1948 został już wykonany w całości. W jego realizacji szczególną aktywność wykazały: film, radio i prasa.

Plan na rok 1949, uchwalony w nadzwyczaj serdecznej atmosferze, przewiduje dalsze rozszerzenie kontaktów kulturalnych i szczególnie podkreśla konieczność dotarcia z wymianą kulturalną do najszerszych mas ludności obu narodów. Jeszcze w roku bieżącym przewidziane jest otwarcie katedry języka polskiego na uniwersytetach w

Jaroslav Vrchlicky

## Chłop czeski

Znosił biedę, pot, trud ciężki  
Przez lat całe wieki,  
Na obronę ludu swego  
Lasy ciął w zaskieki.

Odparł Franków, odparł Sasów,  
Lecz się mu nie szczęścił:  
Ciagle tylko lzy ociera  
Brzegiem krwawej pięści.

Długie były lata trudu,  
W jarzynie pracowanie;  
Obdzierali go panowie,  
Darli go mieszczanie.

Wraży Niemiec szal krew z niego,  
Pan majątek tracił;  
A chłop tylko spuszczał uszy  
I za wszystko płacił.

Raz mu przecież wszystkie biedy  
Dziwnie dokuczyły,  
Więc cep chwycił i nim młócił,  
Co miał tylko siły.

Jak grom na kark pysznym spadał  
I pił kielich pana,  
Tłukła pańskie lby i mnisie  
Dłoń niepowstrzymana!

Nie zlamali go i klęski  
W bojeowaniu długim:  
Powstał z niego Jungmann z księga  
I Wewerka z plugiem.  
(JUNGSMANN był jednym z odrodzicieli literatury i narodowości czeskiej, twórcą „Słownika czeskiego; WEWERKA wynalazł plug ulepszone. Obydwaj pochodzili z ludu wiejskiego).

## Parę słów o Jarosławie Vrchlickym

Jaroslav Vrchlicky (wym. „Vrchlicki“, z akcentem na pierwszej głose) należy obok Juliusza Zey-

ra (1841—1901) i Svatopluka Czecha (1846—1908) do trójcy najświetniejszych poetów czeskich starszego pokolenia. Urodził się w 1853 roku w Lounach pod Slanem. Pochodził z rodziny drobnomieszczańskiej. Właściwe jego nazwisko brzmiało: Emil Bohusz Frida. Studiując na uniwersytecie praskim, drukując w rozmaitych pismach studenckich pierwsze swoje utwory, które zwracają na niego uwagę kolegów, a następnie i całego ogółu.

Z Polakami zbliżył się w roku 1882, podczas swego pobytu w Paryżu. Zaczęto tłumaczyć go z wielkim zapalem na język polski. Miliriam (Zenon Przesmycki), Maria Kopnicka, Bronisław Grabowski, Stanisław Rostowski, Konrad Zaleski i inni pozostawili liczne jego przekłady.

Vrchlicky pierwszy przełożył na język czeski „Dziady“ Mickiewicza.

## Kronika kulturalna

„WARSZAWA 1946“  
JAROSLAW PAURA

15 bm. w salach Klubu Młodych Artystów i Naukowców w Warszawie, otwarta została wystawa prac malarskich wybitnego malarza czechosłowackiego młodego pokolenia, Jaroslawa Paura, pt. „Warszawa 1946“. Min. Dybowski, otwierając wystawę, powitał Jaroslawa Paura następującymi słowami: „Dzieła, które dziś obejrzymy, są wyrazem wzruszenia artysty, przeżywającego głęboko obraz zniszczenia, dokonany przez nieludzkiego wroga. Kiedyś, gdy stolica nasza wyleczy swe bolesne rany i znów wzniesie mury swych gmachów, gdy straszliwa przeszłość zaciera się z cennie powoła w naszej pamięci, ta kłoda, jak oglądane dziś przez nas Jaroslawa Paura, jak teka Tadeusza Kuliewicza lub przygotowywana teka grafika meksykańskiego Leopolda Mendezza, da nam świadectwo prawdziwe i będą argumentem przeciw tym, co zbyt łatwo gotowi są zapomnieć o przeszłości“. Przemówienie swe zakończył ministrem życzeniami, aby oblicza odbudowującej się stolicy natchnęło artystę nowym natchnieniem do pracy.

Jaroslav Paur ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Pradze w r. 1946. Obecnie pracuje nad wyszukaniem własnej formy malarskiej realizmu socjalistycznego.

G. FITELBERG W HOLDZIE FR. SMETANIE

Naczelnym dyrygentem wielkiej orkiestry symfonicznej Polskiego Radia, Grzegorz Fitelberg, złożył w dn. 16 bm. wieńiec na grobie Fryderyka Smetany na cmentarzu wyszehradzkim w Pradze.

„ODWETY“ L. KRUCZKOWSKIEGO W PRADZE

Praski teatr im. J. K. Tyla wystawił sztukę L. Kruczkowskiego „Odwety“ w przekładzie czeskim H. Teigowej. Sztuka spotkała się z życzliwym przyjęciem. Sprawozdawcy podkreślają społeczno-wychowawczy charakter sztuki i rokują jej pełny sukces na scenach teatrów czechosłowackich.

MICKIEWICZ A CZECHY

Z okazji 150 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza Instytut Słowiański w Pradze przygotowuje wydanie w języku czeskim monografii pióra prof. Mariana Szykowskiego p.t. „Mickiewicz w czeskiej twórczości literackiej“.

## SMETANA

Najgłośniejsze to w sztuce czeskiej nazwisko. Fryderyk (Bedřich) Smetana jest twórcą czeskiej muzyki narodowej, jak u nas Chopin i Moniuszko. Jest większym od popularnego Dworzaka artystą, a w sferze światowej nie przewyższył go dotąd żaden z czeskich pisarzy, poetów ani plastyków.

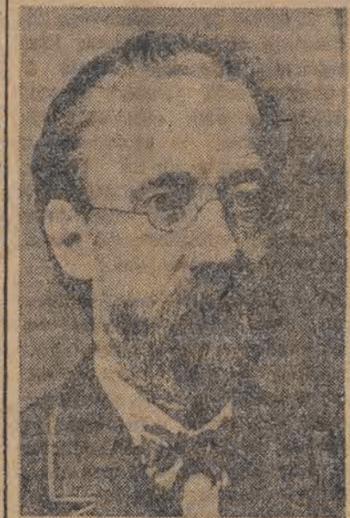
Jego opera komiczna „Sprzedana narzeczona“ jest nie tylko najznakomitszą czeską operą narodową, ale i najlepszą operą komiczną od czasów Mozarta. Jego cykl sześciu poematów symfonicznych „Moja ojczyzna“ wszedł do żelaznego repertuaru muzyki światowej i najwięcej dotąd światu o Czechach powiedział. A kwartet smyczkowy e-moll „Z mojego życia“ jest najbardziej wstrząsającą spowiedzią duszy artysty, ciężko dotkniętego przez los — i może godnie stanąć obok najwspanialszych dzieł tego rodzaju Beethovena, Chopina, czy Czajkowskiego.

pozostał wierny przez całe życie. Na szczęście był jednocześnie dość wielkim muzykiem absolutnym, aby jakakolwiek programowość mogła mu zaszkodzić.

Właściwy Czechom zmysł praktyczny skłonił Smetanę po ukończeniu studiów do założenia w Pradze własnej szkoły muzycznej, którą prowadził przez lat parę. Ale właściwa Czechom również żyłka muzykancka, połączona ze skłonnością do wędrówki, zaprowadziła go aż do Szwecji, gdzie przez 5 lat był dyrygentem Filharmonii w Göteborgu i gdzie próbował komponować na tematy północne.

Mimo uznania i dobrych warunków ciągnie go jednak do ojczyzny. Po powrocie do Pragi wpadł mu do rąk tekst ludowej komedii muzycznej Karola Sabiny (1813—1877), do którego się zapalił. Ale kiedy w roku 1866 przedkładał dyrekcji Teatru Narodowego w Pradze partyturę swej „Sprzedanej narzeczonej“, sam pewnie nie zdawał sobie sprawy, jak wielkie napisał arcydzieło. Niezskomplikowana akcja, rozwijająca się w środowisku wsi czeskiej, obfitująca w momenty na przemian wesołe i wzruszające, wybornie charakteryzuje naturę czeskiego ludu. Ale dopiero muzyka Smetany, natchniona, świeża, oryginalna, czeska od pierwszego do ostatniego taktu, stanowi o nieczytytelności dzieła.

Niewyczerpany źródło melodii, nawiąskros słowiański liryzm, rozjaśniony werwą, humorem oraz specyficznie czeskim zdrowiem i tężyzną, łączą nadto bardzo wysoki kunszt formy, z ludową wprost naturalno-



Fryderyk Smetana

ścią i prostotą. Jest to dzieło, które naprawdę „zbladło pod strzechy“. Melodie ze „Sprzedanej narzecz-

nej“ śpiewa cały lud czeski, nie znajdzie się w Czechach nawet prostego chłopka, który by ich nie znał.

Nie bardziej charakterystycznego, jak zestawienie tej czeskiej opery narodowej z naszą „Haiką“. Cóż za kontrast między tym Jankiem ze „Sprzedanej narzeczonej“, a zgnębionym i mazgajowatym Jontkiem! Co za różnica w postawie czeskiego ludu, a tej polskiej, napół niewolniczej, pańszczyźnianej gromady. Czeski Jontek nie dopuściłby do porażenia swojej Marzenci przez paniczą. Zaduśiłby go raczej własnymi rękami, niż kłaniał mu się do nóg i daremnie apelował do ludzkich le go uszu!

Smetanę łączyła zresztą przyjaźń z Moniuszką i na wzajemności opery podziw. Zostawszy dyrektorem praskiego Teatru Narodowego, postarał się natychmiast o wystawienie w Pradze arcydzieła polskiego kolegi. Praska premiera „Haiki“ odbyła się już w dwa lata po premierze „Sprzedanej narzeczonej“ (1868).

Smetana napisał potem jeszcze dużo oper: „Dalibor“, „Pocajunek“, „Tajemnica“, „Libusza“, są one wszystkie w Czechach po dziś dzień grywane, ale żadna z nich nie dorównuje pod względem wartości „Sprzedanej narzeczonej“.

Artystyczna wartość dorównuje jej natomiast dzieło innego rodzaju — ów wyższy już wspomniany cykl symfoniczny „Moja ojczyzna“. Składa się nań 6 poematów: „Wełtawa“, „Wyszehrad“, „Szarka“, „7

czeskiej łąk i gajów“, „Tabor“ i „Blanik“. Ma to być symfoniczny substrat czeszożytny. I jest nim, choć nie przez szeregi dat i historycznych wspomnień, jakie gromadzi projekt programowy tego dzieła — lecz przez jego ludowość i sentyment dla ojczyznej przyrody. Smetana z nieomylnym instynktem wielkiego artysty trafia w ton ogólnonarodowy. Obraz muzyczny ukochanej Rzeki i wspomnienia dawnej świetności Wyszehradu, zaklęty w muzykę bohaterki duch wyznawcy Jana Husa, podania ludowe o głębszej symbolicznej treści, wreszcie na język dźwięków przełożony obraz, kolor i zapach ojczyznych łąk i gajów — oto czego z arcydzieła Smetany dosłuchać się może, już nie Czech tylko, ale każdy człowiek na urok piękna wrażliwy.

Nagle w pełni sławy i powodzenia uderza Smetanę cios straszliwy, przypominający tragedię Beethovena. Artysta traci słuch, głuchnie. Choroeba ta, połączona z uczuciem nieustannego szumu i huk w głowie, przyprawia go stopniowo o szaleństwo. Smetana umiera w Pradze w roku 1884 w mrokach obłądka.

Zasługi jego dla czeskiej sztuki narodowej są olbrzymie. Podobnie jak, mówiąc słowami Norwida, od grobu Fryderyka Chopina wywinął się jak powoju wieńiec zaśpiewany na polską sztukę narodową, sztuka czeska znalazła w Fryderyku Smetanie nieomylnie wyczuły drogowskaz, wzór i podniecie.

S. W. G.

# PRZEPROWADZKA

JAN HUSZCZA

## PORTRET PANI N...

Obecnie, jak wiadomo, wszyscy na gwalt przenoszą się do Warszawy. Codziennie uwięzionej stolicy przybywa jakaś nowa, a bardzo pożyteczna instytucja.

No, i moje pismo macierzyste — tygodnik „Głos gitarzysty-demokraty” — również się przeniósł. Nie chciało, aby wyprzedził je miesięcznik „Echo Inowrocławskie”.

Może i to zupełnie zdowy pęd, wyrażający się powszechną troską o stolicę: po jakie licho siedzieć w trzypokojowym lokalu na zacofanej kulturalnie prowincji, jeśli tam stosunkowo łatwo można się umieścić w klatce schodowej, wiszącej między zrujnowanymi piętami.

Więc, jak się rzekło, „Głos gitarzysty-demokraty” przeniósł się, a ja czekałem na ciężarówkę, która by mnie również przewiozła wraz z meblami do pewnego pokoiku na Żoliborzu.

Czekam tydzień, czekam dwa — ciężarówka wciąż nie ma! Wcałe temu nawet się nie dziwię: nie którzy, z innych biur czy urzędów, po dziesięć miesięcy czekają... I czekają w dodatku bezskutecznie...

Zdziwiło mnie natomiast co innego. Oto w trzecim tygodniu czekania zajeżdża przed dom ciężarówka. Aż mnie zatkało ze wzruszenia, że niby tak prędko!

Ucałowałem szofera i jego pomocnika jak rodzonych braci. A oni wdają się w wyjaśnienia, podkreślając, że „Głos gitarzysty” po lecił mój dobytek szczególnie czułej opiece. I życzliwie załadowują meble, etażerki, książki, nawet maszynę do pisania, którą sami pieczołowicie wstawili do drewnianej skrzynki, szczerze wystanej wiórkami.

Wreszcie, po zaopatrzeniu się w mój adres na Żoliborzu, odjechali chłopcy serdecznie... Ja miałem jeszcze różne sprawy do zlikwidowania, więc musiałem zostać.

Dopiero w kilka dni później zjawiłem się w stolicy.

Czym prędzej, oczywiście, biegnę do lokalu „Gitarzysty-demokraty”, żeby podziękować za tak szybką, rekordową prawie przeprowadzkę.

Wchodzę do lokalu i chcę się rzucić redaktorowi na szyję, ale ten jakiś markotny.

— Niestety, obywatelu — mówi — wciąż jeszcze nie możemy znaleźć ciężarówkę, żeby was przetranslokować... Może za parę tygodni...

— Jakto? — robię wielkie oczy — przecież już mebelki na Żoliborzu! Właśnie przyszedłem najgoręcej podziękować za łaskawą pamięć...

Teraz z kolei gitarzysta-demokrata robi wielkie oczy.

— Nieporozumienie jakies — mówi. — Żadnej ciężarówki nie wysyłaliśmy!

Wtepednie polecałem na Żoliborz. Prawda: pokój szczyrył ohydnie puste wnętrze. Żadnego mego sprzętu...

Pewien czas jeszcze się łudziłem. Że to może czyjaś pomyłka. Że to może jakiś figiel, wiadomo bowiem, że niektórzy szoferzy mają dość wysublimowane poczucie humoru.



— Co to ma znaczyć?! Dopiero pięć po trzeciej, a już stolówka zamknięta!...

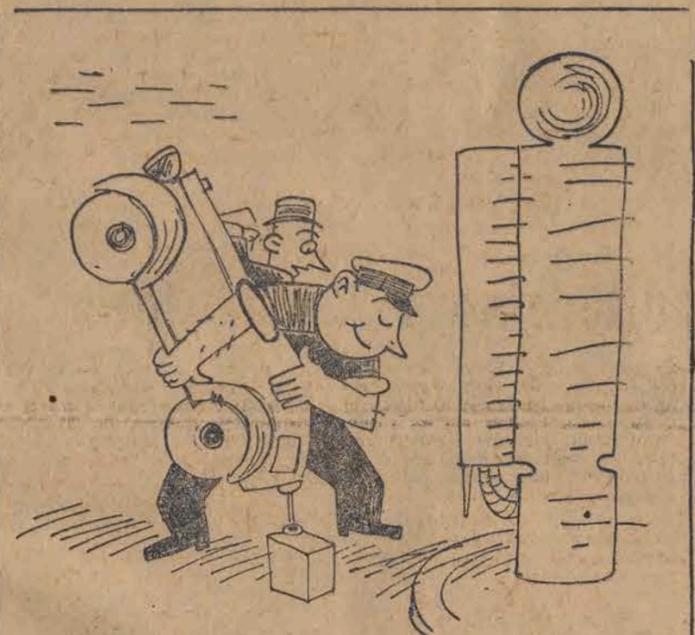
Ale w końcu trudno to było nazwać figlem. Po prostu, ktoś mi nieznanym postanowił umeblować sobie mieszkancko, oryginalnie wykorzystując zdobyte w jakiś niedocieczony sposób informacje o przeprowadzce pracowników „Głosu gitarzysty-demokraty”...

Nieznani mi bliżej pomyslowi obywatele! W biurku moim znajdowały się pamiątki rodzinne, dla was — używając języka ogłoszeń gazetowych — nie przedstawiające żadnej wartości.

Jeśli więc, nieznani mi bliżej obywatele, przypadkiem to przeczytacie, zwróćcie przynajmniej owe pamiątki, niech lzy otrę...

Bo co do mebli, pies je drapał! Wiem, że przeprowadzka kosztowała was dużo wysiłku, benzyna teraz droga, opony również należy amortyzować i w ogóle każda usługa — choćby nawet jak wazsa nie bardzo pożądana — wymaga wynagrodzenia... Taka to już podstawowa zasada ekonomii. A ja z wykształcenia, co za szczęśliwy zbieg okoliczności, jestem trochę ekonomistą!

Out.



— Muszę odlać. Dałem panu o ćwierć litra za dużo!

### Klasztor i kraty

Królowa szwedzka, Krystyna, zwiedzała we Francji klasztor zakonnic. W furcie klasztornej zobaczyła kraty, oplątane drutem kolczastym.

— Moje panie! Czy nie uważacie, że śmieszna jest rzeczą odgraniczać się od świata i ludzi takimi kratami? Jeżeli czystość jest to niepotrzebne, a jeżeli was tylko te kraty wstrzymują, to wasz ślub musi być bardzo marny.

### Z anegdot o Wyspiańskim

Stanisławowi Wyspiańskiemu źle się wiodło w 1902 r. Marzył w swym nieopalanym domku podkrakowskim, a często nie miał dosłownie co do garnka włożyć.

W świątku artystycznym Krakowa, gdzie sytuacja materialna Wyspiańskiego była powszechnie znana, postanowiono zaradzić złemu. Rozpoczęto długie i żmudne poszukiwania człowieka, który zgodziłby się zamówić u mistrza portret.

Po długich namowach, skłoniono do tego jakiegoś autentycznego rzeźnika krakowskiego. Zachecono go zaś tym, że obraz na pewno po pięciu latach można będzie sprzedać z dużym zyskiem. Marsarz zjawia się u Wyspiańskiego.

— Pan do mnie?  
— Tak, chciałbym zrobić sobie portret!

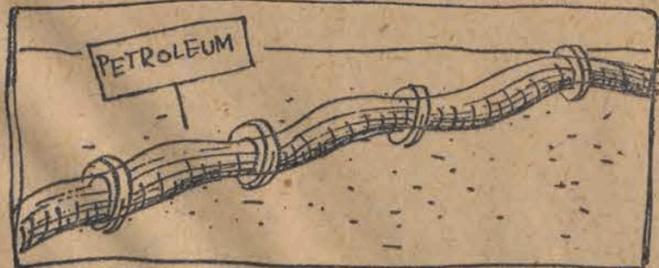
A na to mistrz, obejrawszy kandydata od stóp do głów:

— Nie widzę powodu...



— Patrz, jakiego mi tatuś kupił drewnianego człowieczka! („ICI Paris”)

### PALESTYNA — KRAJ MLEKIEM...



...I MIODEM PŁYNĄCY

## HUMOR NASZYCH DZIADKÓW

### RAD.

Rad, jak wiecie, moje dzieci  
Jest to ciało, które świeci.

Jedna ciała tego grudka  
Światło śle dookolutka.

Promiennemi darzy względy  
Wszystkich: rodzi się z pech-blendy.

Pewna panna, że jest radem  
Myśląc, lśniła oczkiem radem.

Na każdego patrzy chłopca  
Tak, jak gdyby mu nie obca

Wszystkim mówi jej spojrzenie,  
Że nikogo nie odżenie.

Takie, jak rad, minerały  
Wiecznie światłem będą grały.

Lecz nie będzie nikt się spierał,  
Że jest panna nie minerał.

Wszyscy światłem jej promieni  
Być nie mogą nakarmieni.

Otóż panna ta zachciała,  
Jak rad, puszczać światło z ciała.

Lgną tak chłopcy do jej radu,  
Jak wróble do winogrodu:

Każdy skubie sobie grono,  
Które nie jest pod obroną.

Każdy miał z niej nakarmienie,  
Aż zmalowało gron jej mienie.

Wykipiała, nakształt wrzątko,  
Nie zostało nic z dziewczątka.

Po niewczasie snuła żale:  
Czemu żyła opieszale...

...Jest widoczny z tej piosenki  
Taki moral dla panienki.

Nikt z nas się nie będzie spierał,  
Że jest panna nie minerał.

Najgorętsze twe serduszko  
Świat wyziębi, moja duszko!...

...Gdy chce radem być dziewczyna,  
Rzecz wesoło się zaczyna.

Lecz się kończy bardzo smutnie,  
Gdy się zapas radu utnie.

Gdy wykipi, nakształt wrzątko,  
Smutny będzie los dziewczątka...

...Będzie sobie sama żyła,  
Kiedy rad swój rozproszyła.

JAN LEMAŃSKI

Na 52-ch kolumnach satyrycznych znalazły się m.in. prace następujących autorów: AUBURTIN W., AWERCZENKO A., BAKESI W., BARTELS A., BERNARD T., BIERNACKI - RODOĆ M., CAMI, CZARNY J., CZECHOW A., FIJAS Z., HASZEK J., HUSZCZA J., ILF I PIETROW, JEROME K. JEROME, JERROLD D., KOŁOSOW A., LEMAŃSKI J., ODYNEC A. E., PRUTKOW K., RENARD J., RODA - RODA, RYKLIN G., SŁOBODNIK WŁ., SMÓLSKI WŁ., SYROKOMLA WŁ., SZANIAWSKI - JUNOSZA K., SZCZEDRYN - SALTYKOW M., ŚWIEŻAWSKI L., TEFEL, TWAIN M., WILKOŃSKI A., WEINBERG P., WITTLIN T., ŻÓLKIEWSKI A.

# OBIEKTYWEM I OŁÓWKIEM



Legenda mówi, że zamek dał początek Pradze Czeskiej. Każdy monarcha czeski przerabiał wnętrze zamku kierując się swoimi upodobaniami i wymaganiami ówczesnej sztuki. Poszukiwania na dawnym terenie obronnym zamku wykazały, że jest on bardzo stary. Obecnie zamek jest siedzibą prezydenta Czechosłowackiej Republiki Ludowej.



Młodzież, zorganizowana w Związku Młodzieży Polskiej, przystąpiło ze zdwojoną energią do współzawodnictwa pracy. Na zdjęciu, Janiak Antonina, wybitna przodowniczka, która może pochwalić się osiągnięciem 300 procent normy w zawodzie introligatorskim (introligatornia „Wiedzy” w Warszawie).



Wybieramy delegatów na Kongres Zjednoczeniowy! W całej Polsce odbywała się zebrania elektorów, którzy z kolei dokonają wyborów delegatów na Kongres. Kilka dni temu w Warszawie odbyło się zebranie dzielnicy Grochów PPS, na którym dokonano wyboru 5 delegatów. Referat polityczny wygłosił tow. min. Rapacki.



W salach Muzeum Narodowego w Warszawie zorganizowano wystawę malarstwa francuskiego. W uroczystej otwarcia wziął udział ambasador francuski, którego widzimy na zdjęciu w momencie wygłaszania przemówienia okolicznościowego.



Konkurs, rozpisany przez Wydział Informacji ONZ, cieszył się ogromnym powodzeniem. Na zdjęciu widzimy plakat, nagrodzony I nagrodą. Twórcą jego jest argentyński grafik, Armando Paez Torres.



Manifestacje robotniczej Francji spotykają się z ostrymi represjami policyjnymi. Na zdjęciu widzimy manifestujący tłum na jednej z głównych ulic Paryża, Champs Elisees, budujący z wyrwanych z bruku kamieni barykady przeciw bestialskiej policji.

Z prasy: Marshall był na inspekcji w Grecji. Władze greckie zbudowały na przyjęcie ministra swoistą bramę triumfalną.



Ta prawie geometryczna figura, ulokowana na niewieściej głowie, jest jak się łatwo domyśleć kapeluszem, którego wartość jest niezmienna bez względu na to, co się pod nim znajduje. Największą rewelacją jest to, że określono go jako model wiosenny na jednej z rewií mód w Londynie. Widocznie Anglicy już tęsknią do wiosny.



Z radia: Każda rodzina w zachodnim Berlinie otrzyma 35 kg węgla na zimę...  
Przeklęty piec! Nie chce grzać nawet wtedy, gdy Amerykanie mówią, że zachodni Berlin jest dobrze zaopatrzony w węgiel...



Taki wygląd przybierają parki w zachodnich strefach Berlina. Podobno berlińczycy zaopatrzili się nieźle w opał na zimę, ale ślady rabunkiem osiągniętego dostawki pozostaną na pewno jeszcze długo.



— Dlaczego ty nie jesz, Ludwiku?  
— Od rana karmilem się propagandą zagraniczną i nie mam teraz apetytu.



Z prasy: Bevin umywa ręce w sprawie skazanych na śmierć marynarzy greckich.



Bez słów



Przed Sądem Okręgowym w Warszawie toczył się proces aktorów polskich, grających główne role w polakożerczym filmie hitlerowskim „Heimkehr”. Na ławie oskarżonych zasiadli: Michał Piłciński, Julian Luszczewski, Stefan Golezewski i Wanda Szczepańska. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał wszystkich przestępców na karę więzienia.

Sukces socjalistycznej gospodarki

# Wzrost stopy życiowej w ZSRR

## Poziom zaopatrzenia ludności w Związku Radzieckim

Staly wzrost poziomu życiowego pracujących jest niezmiennym prawem radzieckiej gospodarki socjalistycznej. Dowodem tego jest cała dotychczasowa historia Związku Radzieckiego. Począwszy od wybuchu wojny z Niemcami, tzn. w przeciągu prawie 20 lat, stopa życiowa klasy pracującej zarówno w mieście jak i na wsi stale wzrastała. Okres wojny połączony z ogromnymi stratami nie mógł oczywiście nie wpłynąć na pewne obniżenie poziomu życiowego.

Po zakończeniu wojny, w związku z szybkim dźwignięciem gospodarstwa wiejskiego i wzrostem ilości do starczanych towarów, nastąpił okres wzmoczonego rozwoju produkcji przedmiotów codziennego spożycia. Już w roku 1946 sprzedano ludności przy pomocy państwowej i spółdzielczej sieci handlu detalicznego ponad 30 proc. więcej towarów, niż w roku 1945.

W r. 1946 Zw. Radziecki nawiedził nieurodzaj. Szybko jednak zlikwidowano jego następstwa. Już w r. 1947, dzięki wysokiemu urodzajowi, powstają niezbędne warunki dla szybkiego wzrostu poziomu życiowego ludności, zarówno w mieście jak i na wsi.

**PRZEŁOMOWY ROK.**

Rok 1947 był pod tym względem rokiem przełomowym. W tym roku ogólna ilość towarów w obrocie detalicznym (w cenach porównawczych) podniosła się o 17 proc. w porównaniu z rokiem 1946. W ten sposób w pierwszych dwu latach powojennej pięcioletki sprzedaż towarów wzrosła w przybliżeniu półtora raza.

W przeciągu lat 1946 i 1947 stworzono niezbędne przesłanki dla likwidacji kartkowego systemu zaopatrzenia. Główną podstawą był znaczny wzrost funduszy towarowych na rynku, powstały w wyniku szybkiego rozwoju produkcji przedmiotów codziennego użytku. W roku 1947 urodzaj upraw zbożowych był o 58 proc. większy niż w roku 1946, bawełny zaś o 20 proc., buraków cukrowych prawie trzykrotnie. Umożliwiło to jeszcze większy wzrost produkcji przedmiotów codziennego spożycia w roku 1948.

Zniesienie systemu kartkowego przy równoczesnym ustaleniu jednolitych, niższych detalicznych cen państwowych, uwarunkowała przełom w dziedzinie wzrostu zapotrzebowania. Szczególnie silnie wzrosło zapotrzebowanie dla najbardziej cen-

nych środków żywności, a także odzieży, obuwiu, materiałów tekstylnych.

Już w pierwszym kwartale roku bieżącego podniosły się realne zarobki robotników i urzędników o 51 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Jednak od tego czasu ceny jeszcze bardziej spadły, zwłaszcza ceny niektórych artykułów, rozprawdzanych przez państwową sieć sprzedaży i ceny prawie większości artykułów, rozprawdzanych przez sieć spółdzielczą i kolchozową. W trze-

cim kwartale ceny były jeszcze niższe niż w pierwszym i drugim kwartale. W trzecim kwartale ceny rynku spółdzielczego spadły w porównaniu z cenami w drugim kwartale o 13 proc., a ceny rynku kolchozowego o 24 proc.

**POZIOM PRZEDWOJENNY PRZEKROCZONY.**

Przekroczenie poziomu przedwojennego w sprzedaży kolchozowej jest zarazem pośrednim wskaźnikiem osiągnięcia przedwojennego poziomu

zw. naturalnego zapotrzebowania chłopów - kolchozników. Spożycie przez chłopów produktów, wytwarzanych we własnych gospodarstwach oraz produktów otrzymywanych przez nich w kolchozach, wzrosło znacznie już w roku 1947, a jeszcze bardziej w roku 1948. W związku z dobrym urodzajem, zwłaszcza zboża, gdy ogólna ilość zbiorów osiągnęła poziom z roku 1940, do dyspozycji kolchozów, pozostaje jeszcze po wypełnieniu wszelkich zobowiązań wobec państwa, znaczna ilość towarów.

Spożycie ludności wiejskiej ZSRR bardzo się urozmaiciło i poprawiło.

**LEPIEJ JAK GDZIEINDZIEJ.**

Przełomowy poziom spożycia ludności pracującej w ZSRR był przed wojną, jak to stwierdził nawet komitet żywnościowy ONZ jednym z najwyższych na świecie. Po wojnie państwo radzieckie szybko odtwarza stan przedwojenny i w roku 1950 stopa życiowa ludności będzie o jedną trzecią wyższa niż przed wojną. A jednocześnie w krajach zmarszalizowanych Europy nawet w roku 1952 nie będzie jeszcze osiągnięty poziom przedwojenny.

W związku z doskonałym urodzajem w roku 1948 otwierają się szerokie perspektywy dla dalszego podniesienia poziomu życiowego w ZSRR. W najbliższym czasie jeszcze bardziej wzrosnie produkcja podstawowych środków żywności i artykułów przemysłowych, w znacznie większym stopniu niż dotychczas.

Poziom zapotrzebowania ludności miejskiej podniósł się nie tylko w zakresie detalicznego państwowego i spółdzielczego aparatu rozdzielczego, ale także odbija się na kolchozowych rynkach środków żywności, gdzie ceny ustala się swobodnie. W trzecim kwartale 1948 roku ilość towarów sprzedanych na rynkach kolchozowych, a które zajmują niemałe miejsce w budżecie zapotrzebowania ludności miejskiej, wzrosła o 22 proc. w porównaniu z okresem przedwojennym.

B. Bragiński.

**Dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego**

## Studenci z łopatami i kilofami

### przystępują do pracy przy budowie nowego Domu Akademickiego

W Łodzi kształcą się na wyższych uczelniach około 16 tysięcy akademików. Warunki mieszkaniowe studentów łódzkich odbiegają, niestety, daleko od ideału. Młodzież akademicka, z której część, to młodzież przyjezdna mieszka katem w charakterze sublokatorów.

po dwie trzy osoby w jednym pokoju. Warunki te w dużej mierze utrudniają normalną pracę naukową.

Jest w Łodzi kilka domów akademickich, ale domy te dają dach nad głową nieznacznemu odsetkowi studentów, dla wielu ubiegających się o pokoje nie ma w nich miejsca.

Towarzystwo Przyjaciół Wyższych Szkół, oraz władze samorządowe Łodzi, odnoszą się z największą troskliwością do młodzieży akademickiej i dokładają wielkich starań, aby poprawić ich sytuację zarówno materialną jak i mieszkaniową.

Jednym z dowodów tego zainteresowania i opieki jest decyzja w sprawie wybudowania nowego, wielkiego 4-piętrowego Domu Akademickiego przy ulicy Bystrzyckiej 7/9/11. Według projektów ma to być jeden z największych

tego rodzaju Domów w naszym mieście, obliczony na blisko 600 studentów,

to jest mniej więcej na tyle, ile mieszka obecnie we wszystkich Domach Akademickich Łodzi.

Koszt budowy tego gmachu, który wyposażony będzie w najnowocześniejsze urządzenia, w świetlice, stołówki, kuchnie itd., wyniesie około 83 milionów zł. Budowa tego Domu rozpocząć się ma na wiosnę.

Wiadomość o projekcie wzniesienia nowego, VII Domu Akademickiego w naszym mieście, przyjęta została z wielką radością przez organizacje studenckie i ogół akademicki.

Dla zadokumentowania swojej wdzięczności, a przede wszystkim dla uczczenia Kongresu Zjednoczenia partii robotniczych, akademicka brać Łodzi wystąpiła z inicjatywą wcześniejszego rozpoczęcia budowy.

Uchwała ta zrealizowana zostanie jutro. O godzinie 10 rano studenci stawia się gremialnie na plac przy ul. Bystrzyckiej i staną tam do pracy nad kopaniem ziem pod fundamenty swego przyszłego Domu.

Studenci zostaną dla tego celu

zaopatrzeni przez miejskie władze budowlane w potrzebne narzędzia pracy jak łopaty, kilofy, taczki itd. itd. Kopanie fundamentów potrwa cały dzień.

Należy zaznaczyć, że kredyty na budowę Domu Akademickiego uzyskał specjalny Komitet od Ministerstwa Odbudowy. W tym roku Ministerstwo wyasygnowało na ten cel 50 milionów,

które oddano do dyspozycji Komitetu Budowy.

Roboty powierzone zostały Społecznemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu, które opracowało już szczegółowe plany i projekty techniczne. Gmach 4-piętrowy otrzyma szkielet żelbetonowy.

Budowa ma być zakończona jeszcze w roku 1949, tak, aby Dom mógł być oddany do użytku z początkiem roku akademickiego 1949/50.

(sg)

**ZŁÓŻ**  
OFIARĘ  
NA  
POMOC ZIMOWĄ

## Konferencja Zarządów i Oddziałów Zw. Zaw. solidaryzuje się z uchwałami plenum KCZZ

(g) W dniu wczorajszym w sali rekreacyjnej OKZZ odbyła się konferencja przedstawicieli wszystkich Zarządów Okręgowych i Oddziałów Związków Zawodowych, zwołana przez Okręgową Komisję Związków Zawodowych.

Konferencja poświęcona była omówieniu odbywających się robotniczych zebrań terenowych z okazji zbliżającego się Kongresu Zjednoczeniowego.

Po referacie II sekretarza OKZZ tow. Spychały i obszernej dyskusji uchwalona została rezolucja, w której między innymi stwierdzono: Konferencja zwraca wszystkie Zarządy Związków Zawodowych do wyższego stopnia współzawodnictwa pracy, który powinien się wyrazić w wyższej formie współzawodnictwa zespolonego.

Konferencja całkowicie solidaryzuje się z uchwałami plenum KCZZ, gdyż widzi w nich wzmożenie solidarności międzynarodowej klasy robotniczej.

Imperializm anglosaski dąży do podporządkowania Światowej Federacji Związków Zawodowych swojej polityce przez działające w ruchu zawodowym ich agencje, oraz podjęcie ostatnio akcji rozbicia SFZZ, wyrażające się we wniosku Rady Brytyjskich Zw. Zaw. o zawieszeniu działalności Federacji na okres roczny. Konferencja potępia i piętnuje tę niegodziwą rozbijacką robotę i wyraża głębokie zaufanie do SFZZ.

Konferencja śle pozdrowienia górnikom francuskim w ich bohater-skiej walce, oraz protestuje przeciw przesładowaniu górników polskich przez rząd Queuille'a za ich solidarność w walce z francuskim górnikiem.

Konferencja pozdrawia armię Ludową Chin i Grecji w ich bohater-skiej walce o wolność, o wolność swych narodów.

Konferencja protestuje przeciw terrorowi w Hiszpanii i Grecji. Wymaga się terror w Stanach Zjednoczonych przeciwko klasie robotniczej, odbiera prawa, przeprowadza się dyskryminację rasową, wytacza się procesy przeciwko działaczom robotniczym członkom Amerykańskiej Komunistycznej Partii.

Konferencja przedstawicieli klasy robotniczej potępia i piętnuje tę nikczemną działalność rządu amerykańskiego w stosunku do klasy robotniczej.

## Aresztowanie za kradzież bawełniczek i żarówek

Za usiłowanie kradzieży 210 sztuk bawełniczek do cerowania w PZPB nr 16 zatrzymane zostały przez władze milicyjne następujące pracownice tych zakładów: Uptas Bronisława (Armii Czerwonej 97), Glendzińska Stanisława (Młynarska 20).

Za usiłowanie kradzieży 12 żarówek elektrycznych z wagonów tramwajowych na terenie remizy w Chocianowicach, aresztowany został przez MO niejaki Józef Rusinkiewicz, zam. przy ul. Piasta nr 17 w Łodzi. (a)

## Dehring-wyrafinowany zbrodniarz

### pod troskliwą opieką rządu brytyjskiego

Sprawa dr. Dehringa, wyrafinowanego zbrodniarza wojennego nie schodzi z łamów prasy codziennej. Przypominamy, że o przestępce tego, który dokonywał potwornych operacji doświadczalnych w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu upominały się aż trzy państwa: Polska, Francja i Czechosłowacja.

Czechosłowacja i Francja zrezygnowały z niego, oddając całą sprawę Polsce. Polska kilkakrotnie upominała się u Anglików o wydanie Dehringa, jednak rząd brytyjski najpierw zwlekał a potem oświadczył wykrętnie, że w braku dostatecznych dowodów winy nie uważa go za przestępcę wojennego. Dr. Dehring siedzi sobie najspokojniej w Anglii pod opieką rządu brytyjskiego.

Chcąc bliżej zapoznać naszych czytelników ze sprawą Dehringa, nasz korespondent odwiedził w Kra-kowie dr. Kludzińskiego, który często stykał się z Dehringiem, pracującym również w izbie chorych obozu w Oświęcimiu.

— Kiedy poznał pan Dehringa i co to był za człowiek?

— W r. 1941 pracował początkowo na bloku 28, a potem na 21 czyli na tzw. chirurgicznym. Ambitny, szorstki i brutalny chciał za wszelką cenę wydostać się z obozu. W tym celu podpisał volkslistę, co dało mu wolność w r. 1944. Z wolności skorzystał w dość dziwny sposób, prowadząc dalej swe doświadczania w Królewskiej Hucie razem ze

swym szefem, twórcą tych doświadczeń, lekarzem SS Klaubergiem.

— Jakiego rodzaju były te operacje doświadczalne?

— Operacje i doświadczania, o ile ten zbrodniarz proceder można tak nazwać, prowadzono w celu znalezienia prostego, masowego sposobu sterylizacji społeczeństw słowiańskich, które miały być po zakończeniu wojny w ten sposób „zlikwidowane”. Dehring zajmował się specjalnie kastracją, przeprowadzaną w obozie męskim (w obozie żeńskim prowadzono sterylizację przy pomocy fal krótkich — tym zajmował się dr. Klauberg, — szef Dehringa).

— Czy Dehring wykonywał dużo tych operacji?

— Były dni kiedy wykonywał ich 10, a czasem nawet 15. W krótkim czasie tak się „wyspecjalizował”, że uczył lekarzy niemieckich. Później po wyjściu z obozu, robił dalej te „doświadczania” razem z Klaubergiem w Królewskiej Hucie, poza tym wyjeżdżał często do obozu żeńskiego na blok 10, gdzie prowadził badania. Ilość tych „doświadczeń” nie da się obliczyć nawet w przybliżeniu. W każdym razie są to na pewno setki, o ile nie tysiące, ludzi.

— Czy polscy lekarze zwracali mu uwagę, że popełnia zbrodnie?

— Naturalnie. Zresztą Dehring sam doskonale zdawał sobie sprawę z tego co robi. Tymaczył się,

że lepiej aby on to robił, niż kto inny, bo on to zrobił „porządnie”. Z chwilą kiedy podpisał volkslistę, nie miałem już z nim kontaktu. Najlepszym jednak dowodem „zainteresowania” z jakim się poświęcał badaniom jest to, że po wyjściu na wolność prowadził je dalej razem z Klaubergiem. Wiedział również o celu doświadczeń, skoro wiedział o tym cały obóz. Był to po prostu wyrafinowany zbrodniarz w najgorszym tego słowa znaczeniu.

## Czyn przedkongresowy łódzkiego świata pracy

Wśród załóg fabrycznych przemysłu włókiennego biorących udział we współzawodnictwie przedkongresowym najlepsze wyniki osiągnęły PZPW Nr 6, uzyskując 135 proc. planu dziennego.

Dobre wyniki uzyskały również PZPW Nr 4 (120 proc.) i PZPW Nr 5 (116 proc.).

PZPW Nr 3 wykonały plan z dużą nadwyżką we wszystkich swych oddziałach (przedziałnia 110 proc., tkalnia 110 proc., wykończalnia 147 proc.).

Jeszcze lepsze wyniki osiągnęły PZPW Nr 1, które we wszystkich oddziałach wykonały plan równomiernie w 119—120 proc.

Natomiast PZPW Nr 2, które uzyskały nadwyżki w przedziałni (129 proc.) i w wykończalni (112 proc.), wykazały jednocześnie niedobór w tkalni (96 proc. planu).

Co się tyczy kombinatów to zakłady Nr 35 i zakłady Nr 38 uzyskały nadwyżki w tkalni i w wykończalni przy niedoborze w przedziałni.

PZPW Nr 36 uzyskały 103 proc.

w przedziałni, 107 proc. w tkalni i dużą nadwyżką w wykończalni, a PZPW Nr 37 wykazały w przedziałni 113 proc., 118 proc. w tkalni i 120 proc. w wykończalni.

PZPW Nr 39 wykonały plan w przedziałni tylko w 94 proc., ale za to w tkalni uzyskały 114 proc.

PZPW Nr 32 w Ozorkowie uzyskały 100 proc. w przedziałni i 116 proc. d tkalni.

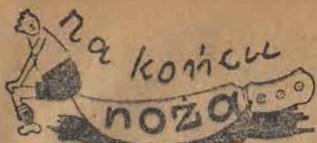
**PRZEMYSŁ DZIEWIARSKI**

PZPDz. Nr 7 w Kaliszu uzyskały 24 listopada 142 proc. planu dziennego, uzyskując w ten sposób najlepszy wynik wśród współzawodniczących załóg przemysłu dziewiarskiego.

Poza tym na szczególne wyróżnienie zasługują Zakł. Przem. Dzw. im. M. Kasprzaka (127 proc.), PZPDz. Nr 3 (120 proc.) i PZPDz. w Aleksandrowie (112 proc.).

Wykonały również z dużą nadwyżką plan: Łódzkie Zjedn. Dzw. wierskie (111 proc.), PZPDz. im. T. Duracza (109 proc.), PZPDz. Nr. 6 (107 proc.) i PZPDz. Nr 1 (109 proc.).

 **PIWO — to płynny chleb** (K. 100)



W kartotece zawierającej spis sportowców Warszawy, pod literą („S“ z kropką) figuruje nazwisko — Świczarz.

Zawodnik ten jedynie od czasu do czasu, gdy nie jest oczywiście obrażony na swój klub, broni jego barw, występując w piłkarskim zespole ligowej Polonii w roli kierownika napadu lub prawego łącznika.

Nie jest to żaden as, ot po prostu średniego formatu piłkarz, jakich wielu spotyka się na stadionach całej Polski. A jednak, trzeba przyznać, Świczarz urodzony jest widocznie w czepek. Ciągle się o nim pisze. W roku zeszłym forsowano go usilnie do reprezentacji Polski. Na meczach sparingowych Świczarz egzaminu nie zdał. Kolekty warszawscy pamiętali jednak o swym „bohaterze”. Nic dziwnego, że w połowie bieżącego sezonu ponownie alarmowano, iż Świczarz nie ucieszcza na treningi. A gdy Świczarz pól gazem, (tak mniej więcej na 40 lub 45 stopni) przybiegł na stadion aby potrenować, niewymowna radość była ze szpalt wszystkich dzienników stolicy.

Ostatnio piłkarz ten, jako mało znany hokeista został wyznaczony do obozu dla reprezentacyjnej drużyny hokejowej Polski. Ponownie ogłoszono w Warszawie alarm. Nawet GUKF został poruszony. Chodziło o sprowadzenie Świczarza z Cieszyzna do stolicy na mecz Polonii z AKS-em.

Przez cały tydzień alarm trwał, a depesze wzywające Świczarza do powrotu płynęły w świat...

I wreszcie nowa radość, bo oto, jak podaje agencja SAP:

„W meczu piłkarskim o mistrzostwo klasy państwowej Polonia — AKS w drużynie stołecznej zagra specjalnie przybyły z obozu treningowego hokeistów środkowy napastnik Polonii, Świczarz, który natychmiast po meczu uda się z powrotem do Cieszyzna”.

Nie chce się wprost wierzyć, że mowa jest o przeciętnie uzdolnionym piłkarzu. Raczej skłonni byłibyśmy przypuszczać, że autor notatki miał na myśli cogoś mniej... Leonidasa.

Jakże łatwo popada się w przesadę. I jak niezdrowo...

# SPORT

## Pływacy-dumą sportowej Łodzi

# Pracujcie tak dalej

Są związki potężne i małe, popularne i mało znane, są związki bogate i biedne, są wreszcie pracujące wzorowo i zupełnie zaniedbane. ŁOZP, który dziś zbiera się na własnym zebraniu jest organizacją, z której pracy sportowa Łódź powinna być dumna.

W iluż to galeziach sportu działające braki żywotności, zahamowanie rozwoju tłumaczą szczupłością funduszy, małą popularnością, brakiem ośrodków treningowych itp. Trudno im nie przyznać słuszności, ale...

Weźmy za przykład właśnie łódzkich pływaków. 2 lata temu nie cieszyli się popularnością większą niż dziś szermierka, o której więcej się czyta niż ją widzi. A dziś? — Najmniejsza nawet impreza pływacka może liczyć na poważną gromadę kibiców.

2 lata temu zawody pływackie rozgrywało się w takich konkurencjach, w jakich mogła startować szczupła garstka zawodników. Poziom był więcej niż słaby, wyniki jeszcze gorsze. A dziś? Na 12 konkurencji indywidualnych — w ośmiu poprawiono rekordy okręgu, niektóre kilkakrotnie, wyniki czołowych łódzkich zawodników i zawodniczek zajmują czołowe miejsca w tabelach najlepszych rezultatów krajowych.

Jak wynika ze statystyki zorganizowanych imprez, łódzcy zawodnicy przeciętnie w ciągu roku startowali co 2 tygodnie.

— Cóż to wielkiego — powiedzą sceptycy — przecież piłkarze mają w roku po 40 spotkań, co daje przeciętnie znacznie wyższą. A bokserzy...

Tak to prawda. Nie będziemy nie ujmować ruchliwości tych dwu galezi ale należy zważyć, że...

Łódź dysponuje tylko jedną pływacką krytą i dwoma basenami otwartymi,

w mistrzostwach pływackich Polski startowały 4 łódzkie zespoły (Pilmowice, AZS, YMCA, Zjednoczone), gdy np. na 5 drużyn bokserkich nie wszystkie potrafiły przejść mistrzostwa bez walkowerów,

sport pływacki, wbrew powszechnym opiniom, jest bardziej kosztowny niż np. boks i futbol.

Te porównania najlepiej świadczą o warunkach, w jakich pływanie się rozwija.

Zamieszczona obok tabela najlepszych 5 wyników uzyskanych w roku 1948 mówi dość wyraźnie o postępie wzwyż. Ale są jeszcze inne cyfry, jeszcze lepiej ilustrujące postęp i rozwój łódzkiego pływactwa: ponad 200 dziewcząt i chłopców odbywa systematyczne treningi,

przeciętna wieku naszych pływaków nie wiele przekracza 16 lat!

Pływani jest więc, jak może żadna inna gałąź sportu młodzieży

W roku 1948 odbył się w Łodzi pierwszy ogólnopolski zjazd pływaczy w tym regionie zwanymi przez ŁOZP — 12, przez kluby — 14. Jak w porównaniu z tym zestawieniem wygląda np. lekkoatletyka? Władze tego związku tłumaczą swą bezczynność brakiem pracy w klubach. Pływacy nie czekają na sekcje klubów;

ich związek czyni wszystko, aby zawodnikom dawać stale okazje do startu w poważniejszych konkurencjach.

ŁOZP myślał tylko o sporcie. Nie szukał imprez kasowych, starając się swym zawodnikom przede wszystkim zapewnić konkurencje, w których będą mogli poprawiać swe wyniki. Stąd widzieliśmy w Łodzi reprezentacje CSR a ostatnio „Bratysławę”, zespoły o wybitnej klasie europejskiej. Czy wiecie, że ostatni mecz z Bratysławą, mimo iż widownia była przepiękna, nie przyniósł dochodu? owszem — organizatorzy liczą się nawet z pewnym deficytem! O ilez bardziej emocjonujący i bardziej kasowy (tańszy) byłby mecz z Warszawą... Ale wtedy Nikodemski nie płynął by ze Skowajską i nie uzyskałby świetnego, lepszego od okręgowego rekordu, wyniku. Ale wtedy Woźniakówna nie miałaby okazji popłynąć z Rackową i na 100 m grzbietowym, w której to konkurencji poprawiła rekord okręgu.

Wielkiego trzeba było entuzjazmu i wielkiej pracy, aby ten martwy sport ruszył i postawił na odpowiednim poziomie. Ze tak się stało, to zasługa kierownictwa łódzkich pływaków.

Władze łódzkich pływaków pracowały rzetelnie nad rozwojem pływactwa w naszym mieście. Jeżeli można w dniu ich walnego zebrania, sumując pobieżnie wyniki rocznej pracy, złożyć życzenia — to tylko jedno: — pracujcie tak dalej!

### LISTA 5 NAJLEPSZYCH WYNIKÓW UZYSKANYCH PRZEZ ŁÓDZKICH PŁYWAKÓW W R. 1948

100 m STYL DOWOLNY:	
1. Jera Anatol	1.06,5
2. Cieślak Jerzy	1.08,8
3. Boniecki Jerzy	1.10,0
4. Mrowczyński Kaz.	1.10,3
5. Daszkowski Zygm.	1.11,0

200 m STYL DOWOLNY:	
1. Boniecki Jerzy	2.30,4 Rek. Okr.
2. Jera Anatol	2.38,—
3. Sobczak Jerzy	2.46,6
4. Waszczykowski S.	2.47,8
5. Daszkowski Zygm.	2.51,—

400 m STYL DOWOLNY	
1. Boniecki Jerzy	5.44,8 Rek. Okr.
2. Jera Anatol	5.56,—
3. Sobczak Jerzy	5.57,2
4. Świętochowski	6.15,—
5. Stanowski Zenon	6.20,9

100 m STYL GRZBIETOWY	
1. Chojnacki Zbign.	1.21,— Rek. Okr.
2. Witczak Bogdan	1.24,4
3. Duryś Mirosław	1.25,1
4. Plawik Zygmunt	1.26,9
5. Duryś Jerzy	1.31,6

100 m STYL KLASYCZNY	
1. Nikodemski Lech	1.33,3 Rek. Okr.
2. Dobrowolski Miecz.	1.35,9
3. Machkiewicz Maciej	1.37,4
4. Kamiński Tomasz	1.38,—
5. Jaworski Bogdan	1.39,3

200 m STYL KLASYCZNY	
1. Nikodemski Lech	3.02,7 Rek. Okr.
2. Dobrowolski Miecz.	3.04,2
3. Jaworski Bogdan	3.12,5
4. Kropiela Henryk	3.15,7
5. Machkiewicz Maciej	3.17,4

100 m STYLEM GRZBIETOWYM	
1. Woźniakówna Gret.	1.43,3 Rek. Okr.
2. Małkiewicz Rom.	1.51,8
3. Sobczakówna B.	1.58,—

100 m STYL KLASYCZNY	
1. Dumikowska Wanda	1.42,3
2. Dawidowicz Tat.	1.42,9
3. Proniewicz Hal.	1.43,3

200 m STYL KLASYCZNY	
1. Dawidowicz Tat.	3.41,4
2. Woźniakówna Gr.	3.43,2
3. Proniewicz Hal.	3.45,8

400 m STYL DOWOLNY	
1. Sobczak Anna	7.31,1 Rek. Okr.
2. Nastalik Ludmila	7.38,9
3. Sobczakówna B.	7.40,—

100 m STYL DOWOLNY	
1. Sobczakówna B.	1.39,— Rek. Okr.
2. Nastalik Ludmila	1.39,8
3. Kowalska Teresa	1.38,7

Ze starych przedwojennych rekordów pozostały jeszcze na dystansach 100 i 1500 m stylem dowolnym 1.05,6 i 23.24. — (Antkowiak J.) oraz 100 i 200 m styl. klasycznym pań (Idalskowska A.)

## 3 lata temu odbył się pierwszy mecz Gdańsk — Łódź

Dziś o godz. 17 w hali Wimy rozpoczęcie się międzymiastowe spotkanie pięcioboju Wyrzeźca — Łódź. Będzie to piąty z kolei mecz reprezentacji tych okręgów. W dotychczasowych rozgrywkach Łódź wychodziła obronną ręką, trzykrotnie zwyciężając i raz remisując. Stan punktu w rywalizacji Wyrzeźca z Łodzią jest dla naszego okręgu korzystny: 39:25.

Pierwszy mecz rozegrali łodzianie z Gdańskiem 2 grudnia 1945 r. w Łodzi. Szczupła sala Geyera wypełniona była wówczas po brzegi.

Przed meczem odbyły się dwie walki nadprogramowe. W pierwszej Antkiewicz spotkał się z Kaźmierczakiem. Mało jeszcze wówczas znany „bombardier” zwyciężył przez k. o. W drugiej walce Rychtelski znokautował gdańszczanina Boredajkiewicza.

## O 11-ej Widzew-Warta

Piłkarze poznańskiej Warty przybyli do Łodzi wieczorem. Skład ustala dopiero przed dzisiejszym meczem. Choć w rozmowach wykazywali duży optymizm, dali się u nich zauważyć poważne zdenerwowanie.

Widzew wystąpi bez Konarskiego, ponieważ otrzymał już formalne i tym razem bezbłędne zawiadomienie o dyskwalifikacji tego zawodnika. Przypominamy, że mecz rozegrany będzie na stadionie ŁKS o godz. 11 punktualnie.

### KOMUNIKAT

KAPITANA ZWIĄZKOWEGO Nr. 20. W związku ze spotkaniem o puchar S.P. Józefa Kałuży Śląsk — Łódź w Chorzowie, w dniu 5.12.48 r. Do reprezentacji Łodzi wyznaczam następujących zawodników: Tomaszowianka — Komar, ŁKS — Włodarczyk, Łuc, Łącz, Patkolo, Baran, Hogendorf, Szczurzyński, Pietrzak, PTC — Miller, Zjednoczone — Urban, TUR Łódź — Krazewski, Widzew — Cichocki, Kopaniewski, ZZK Łódź — Miller. Zawodnicy zabiorą z sobą: buty, ochraniacze, skarpetki i bandaże. Wyjazd nastąpi w dniu 4.12.48 r. o godz. 6-tej rano z dworca fabrycznego, zbiórka godz. 6.45. Za stawiennictwo wymienionych zawodników czynnie odpowiedzialnymi kierownikami sekcji piłki nożnej zainteresowanych klubów.

## TUR faworytem mistrzostw siatkówki męskiej

Wczoraj w sali Helenowa odbyły się rozgrywki z cyklu mistrzostw Łodzi w siatkówce męskiej i żeńskiej.

W siatkówce męskiej pierwsze spotkania wykazały, że zdecydowanym faworytem jest drużyna łódzkiego TUR, która najgroźniejszego rywala mieć będzie w AZS.

W siatkówce żeńskiej nadal bezkonkurencyjny jest HKS, który pokonał już zespół TUR.

Wyniki:

Siatkówka męska

TUR — Włóknierz 2:0 (15:3, 15:10)

ŁKS — YMCA 2:1 (15:2 9:15, 15:9)

TUR ŁKS 2:0 (15:10, 15:7)

AZS — YMCA (15:7, 15:11)

Siatkówka żeńska

YMCA — Włóknierz 2:0 (15:5, 15:2)

HKS — TUR 2:0 (15:9, 15:11).

Dziś od godz. 10 w sali YMCA dalszy ciąg zawodów.

Patrzył na nią z wielkim współczuciem, lecz ze stanowczą decyzją w oczach. Roberta, chwiałąc się jak ogłuszona, wstała i skierowała się ku drzwiom, przerażona tym niespodziewanym zniszczeniem jej wszystkich nadziei. Zrozumiała, że nie tylko mylnie skierowana ją do tego doktora, lecz że ani jej wzruszenie, ani trudność położenia, ani jej słowa nie przekonały doktora. Odmówił jej pomocy... odmówił. I co teraz?

### ROZDZIAŁ XXVII

Decyzja doktora jednakowo wstrząsnęła i przeraziła oboje — Robertę i Clyda. Dla niej znaczyło to niesławę, hańbę — dla niego było przekreśleniem pięknej przyszłości. A miało to być jedynym ratunkiem. Bardzo słabym światłem plonał promyk nadziei, jaką zostawił im aptekarz i Short i doktor, którzy przypuszczali, że może błędne były ich rachuby i plonny strach.

Mijały dni, Roberta nie czuła w sobie żadnej zmiany na lepsze, a Clydem owiładnęła jakaś apatia, która mimo nieustającego strachu przed ruiną swej kariery nie pozwoliła mu się zebrać de zdecydowanego czynu. Zamiast walczyć energicznie z groźącym mu niebezpieczeństwem, ostateczną decyzję odkładał ciągle na później. Wiedział doskonale, jakie z tej sytuacji mogą wyniknąć konsekwencje, jeżeli nie czynić nie będzie, nie wiedział jednak do kogo by jeszcze mógł udać się po radę bez narażenia siebie. Jeżeli

i doktor „odpędził ją od siebie”, jak się wyraził, to coż była warta ta infirmacja Shorta. Pełne niepokoju myśli przebiegały mu przez głowę, żadna z nich atoli nie zatrzymywała się na jakiejś pewnej osobie, która by mógł zapytać. Jakże się tu pytać? I gdzie? I kogo?... takie sprawy wymagają czasu.

Tymczasem dni płynęły, oboje powinni byli już coś obmyślić, co należy zrobić, jeżeli nie znajdzie się na to żaden środek medyczny czy chirurgiczny. Roberta ciągle dawała do zrozumienia, jeżeli nie słowem to całym zachowaniem, że należy śpieszyć się, ale wiedziała dobrze, że sama nie znajdzie na to żadnej rady, że nie wie, jak do tego się zabrać.

A tymczasem Clyde nic nie robił. Poza dotychczasowymi staraniami nie robił nic, bo nie wiedział, co ma robić. Nie miał tutaj przyjaciół i nie mógł się odważyć zmartwienie swe powierzyć któremu ze swych znajomych. W naturze jego leżała niepraktyczność i chwiejność, a otrzymując ciągłe zaproszenia na przeróżne zabawy, na których mógł spotykać się z Sondrą, chodził tam, mimo złego stanu zdrowia Roberty, a chodził tam chętniej, że zapominał wówczas, choć na chwilę, o strasznej zmorze swego życia.

Ach, żeby mógł jakoś wybrnąć z tego! Ale jakim sposobem? Bez pieniędzy, nie mając przyjaciół takich, którzyby rozumieli się trochę więcej niż on na takich sprawach, albo przynajmniej takich, jakich posiadał w Green-Davidson, którzy lepiej umieli radzić sobie w sprawach seksualnych.



Nie będzie to cięższe i gorsze od tego, czego pani ode mnie wymaga. Proszę nie zapominać, że tu chodzi o życie ludzkie... o ludzką istotę... trzeba się nad tym zastanowić. Pani chce zabić to życie, a ja nie chcę jej w tym dopomóc. Naprawdę nie mogę... Może są doktorzy — wiem nawet że są — którzy swą zawodową etykę traktują mniej poważnie niż ja, ale nie mogę pozwolić sobie zaliczać się do nich. Bardzo mi przykro... naprawdę. Niechże mi pani słucha. Proszę udać się do swych rodziców i powiedzieć im o wszystkim. Wydaje się to pani straszne ale uczuje pani ulgę i to znaczną nawet. Gdyby, wszakże rodzice pani czuli się tym unieszczęśliwieni, wówczas proszę, bardzo proszę nawet, niech pani tu z nimi do mnie przyjedzie. Postaram się wtedy ich przekonać, że to nie jest jeszcze największym nieszczęściem. Ale tego, co pani życzy, żebym jej zrobił, to naprawdę... bardzo mi przykro... ale nie mogę. Sumienie mi na to nie pozwala

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Obrady Kolegium Miejskiego

85 milionów na roboty interwencyjne

Miasto zatrudni 900 „sezonowców” przy rozbiórkach

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Kolegium Zarządu Miejskiego.

Jedną z najbardziej ważnych spraw, którymi zajmowało się Kolegium, to sprawa prowadzenia w okresie tzw. „martwego sezonu” tj. zimą i wiosną robót interwencyjnych w zakresie co najmniej ta kim, jakim prowadzono je w roku ubiegłym. Roboty te prowadzone były z funduszy i dotacji nadzwyczajnych Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, a celem ich było z jednej strony przyspieszenie wykonania niektórych

ważnych dla miasta inwestycji, które można realizować mimo zimy, z drugiej zaś — zatrudnienie pozostających na etacie miejskim robotników sezonowych. Robotnicy ci dawniej pracowali tylko latem na robotach komunikacyjnych, drogowych, lub na plantacjach, zaś w okresie zimy byli zwalniani z pracy. Ten system został zarzucony. „Sezonowców” przerzucono na takie roboty, jak odbudowa baraków poniemieckich przy ul. Kałnej, uporządkowanie Bałut itd.

Jak wiadomo, roboty te zostały przed tygodniem odebrane w Łodzi przez wydelegowaną do naszego miasta komisję ministerialną. Komisja ta, wyrażając zadowolenie z robót i uznając, że kredyty rządowe wykorzystane zostały właściwie, obiecała w imieniu Ministerstwa, że Łódź i na przyszłość

korzystać będzie z dotacji rządu. W ścisłym związku z tym samorząd łódzki opracował plan robót inwestycyjnych w roku 1948/49, a wczoraj na Kolegium Miejskim postanowiono plan ten przedstawić Ministerstwu oraz wystąpić o przyznanie 85 milionów złotych subwencji na wspomniane wyżej cele inwestycyjne. Uzyskanie takiej dotacji umożliwi miastu prowadzenie szeregu pilnych robót drogowych i regulacyjnych, a zwłaszcza robót rozbiórkowo-porządkowych oraz zatrudnienie przy nich ponad 900 robotników sezonowych. Główny nacisk ma być położony na dalsze uporządkowanie i odgruzowanie Bałut, oraz na rozbiórkę wielu zniszczonych nieruchomości,

które zagrażają życiu mieszkańców, a które bezwzględnie tej zimy muszą być rozebrane. Następnie Kolegium postanowiło przekazać wydziałowi plantacji miejskiej opiekę nad grobami żołnierzy polskich, poległych w wal

kach 1939 roku z najeźdźcą hitlerowskim, a pochowanych na cmentarzu wojskowym na Mani.

Jedną z ważniejszych uchwał, jakie powzięło wczoraj Kolegium to uchwała o okazaniu pomocy materialnej najbardziej potrzebującym mieszkańcom naszego miasta, a zwłaszcza sierotom i pól sierotom. Pod opieką korzystają ze stałej pomocy, jednak obecnie, wobec nastania zimy i zbliżania się świąt, pomoc ta musi być rozszerzona. Wydział opieki społecznej postawił wniosek, aby oprócz funduszy wyasygnowanych na pomoc społeczną dla najbardziej potrzebujących oprócz pomocy w obwiu, uchwalonej na jednym z poprzednich posiedzeń, postanowiono wypłacić jednorazowe zapomogi rodzinom zastępczym.

opiekującym się sierotami i pól sierotami. Wniosek przyjęto, uchwalając wypłacić jednorazową zapomogę rodzinom zastępczym w wysokości zł 2.500 dla każdego dziecka. Suma ta wypłacona będzie niezależnie od wypłacanych tym rodzinom miesięcznych zapomóg na utrzymanie powierzonych im sierot.

Dalej postanowiono wyasygnować 1 milion zł na remont VI Zakładu Kąpielowego przy ul. Żeromskiego 63 oraz powzięto decyzję w sprawie przejścia przez miasto na cele szkolne budynku przy ul. Szpitalnej 9. Budynek oddany zostanie jednej z łódzkich szkół powszechnych, mieszczącej się obecnie w nieodpowiednim ciasnym gmachu.

(At)

W przewidzianym terminie stanie nowy kocioł w Elektrowni

Cała załoga Elektrowni Łódzkiej, zarówno pracownicy techniczni jak i biurowi, prześcigają się w pracy nad wykończeniem budowy wielkiego kotła pyłowego K-26, który na apel załogi, ko-

palni Zabrze—Wschód postanowiłmy ukończyć dnia 1 grudnia rb. dla uczczenia Kongresu Zjednoczonej Partii.

Dyrekcja Zjedn. Energetycznego Okręgu Łódzkiego wraz z dyrekcją Elektrowni Łódzkiej i Radą Zakładową oraz Związkami Zawodowymi dokładają starania, ażeby termin przyjętego zobowiązania został dotrzymany. Ochotnicze brygady dzielnie wspomagają wysiłki drużyn monterskich, które kompletują pozostałe części kotła — obrzyna o wydajności 100 ton pary na godzinę.

Jest to największa inwestycja dokonana w energetyce w roku bieżącym, a druga z kolei po wybudowanej w roku ubiegłym magistrali wysokiego napięcia. Łódź — Śląsk.

Prośba o pomoc

Nauczycielka Liceum i Gimnazjum w Łodzi (II Państwowe Liceum i Gimnazjum przy ul. Piramowicza w Łodzi), zamieszkała obecnie w Warszawie, zwraca się tą drogą z prośbą o pomoc w nieznacznej kwocie. Ma jej zachorował ciężko na gruźlicę. Jako ostateczny środek, polecił lekarze streptomycynę. Ze względu na to, że lek ten kosztuje około 500,000 zł. nie jest ona w stanie zdobyć go o własnych siłach.

Z nauczycielskiej pensji musi wyżywić rodzinę, złożoną z czterech osób. O ile znajdzie pomoc u społeczeństwa, ma jej będzie ocalony i powróci do życia i pracy. Jest to człowiek, który 46 lat. Przyczyna choroby są obozy i ciężka praca ponad siły. Chory ma dzieci, które są pozbawione środków do życia.

Współzawodnictwem pracy uczczą inwalidzi Kongres PPS i PPR

Spółdzielnia Inwalidów Wojennych, pragnąc uczcić zbliżający się Kongres Zjednoczeniowy na zebraaniu załogi robotniczej podjęła rezolucję, w której zobowiązała się zorganizować współzawodnictwo pracy na kłalni i szwalni. Prócz tego postanowiono podnieść wydajność biur i sklepów wprowadzając oszczędności w materiałach biurowych, rozjadach itp., przedłużyć pracę tych sklepów, tak spożywczych jak i tekstylnych. Również zakłady szewskie podległe Spółdzielni zobowiązały się pracować wydajniej, niż poprzednio.

robotnikami Francji pracownicy Spółdzielni Inwalidów Wojennych przekazali swój 4-godzinny zarobek wyrażający się sumą 45 tysięcy zł. na pomoc rodzinom strajkujących braci francuskich. (p)

10 tys. zeszytów dla sierot m. Łodzi

Odbyło się nadzwyczajne zebranie pracowników Okręgowej Spółdzielni Oświatowej, zwołane z okazji Kongresu Zjednoczeniowego. W przyjętej jednogłośnie uchwale pracownicy produkcyjni zobowiązali się wykonać bezpłatnie poza normalną pracą 10.000 zeszytów dla sierot m. Łodzi.



— Nie mogę sobie przypomnieć po co kazałem przysłać im tę piłkę?...

Czasem jest wesoło...

W gmachu Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Pomorskiej, w którym rozstraszane są przez ójców miasta najistotniejsze problemy życia samorządowego Łodzi, nie zawsze panuje nastrój powagi. Są posiedzenia „ciężkie”, upływające na robotcie, na pracowitym załatwianiu wielu skomplikowanych spraw, są posiedzenia nieciekawe, czasem nudne, ale są też momenty, odbiegające daleko od nastrojów urzędowych czy od apatii. Bywa, że w Radzie jest wesoło. Południe humoru cechuje wielu naszych radnych, których znamy jako wypróbowanych działaczy robotniczych. Nie przepuszczają oni okazji, by nie rzucić niefrasobliwego okrzyku, wywołującego na wszystkich śmiech i wesołość.

W Radzie zasiada m. in. kilku „starych węgów”, którzy piastują mandat radnego od dwudziestu kilku lat. Pamiętają oni jeszcze czasy „górne i chmurne”, przecyli nie jedną burzę, zwłaszcza za czasów wielosześci endecko - faszystowskiej, kiedy w powietrzu fruwały dosłownie krzesła i kiedy powietrze przesyłał niejedyn dobry żart, ostrzem swoim składowany przez ówczesną opozycję lewicową pod adresem sanacji, czy endecków. Radni ci nabrali „szlif”, mają szkołę parlamentarną. Ich wystąpienia są rzeczowe i taktowne, a co najważniejsze krótkie i przejrzyste.

Ten styl wystąpień cechuje także bardzo wielu radnych ostatnich czasów. Ludzie wiedzą, że najtrudniejsze nawet zagadnienia referować należy możliwie jak najprześciej, unikając męczącej terminologii, napływających słów i powolnych zawilgłych cyfr, zaciemniających tylko sprawę. Od tej zasady dopuszczona się odstępstwo jedynie wtedy, kiedy referowany jest budżet. Tu Bada nie ma już rady...

Ale ilekroć jakiś niedoświadczony referent zapanuje się w gazecie cyfr niepotrzebnych, ilekroć powtarza po kilka razy jedną i tę samą uchwałę czy projekt wniosku — wtedy ójcowie miasta buntują się, kpią z mówcy...

Tak było na ostatnim posiedzeniu. Referent omawiał poprawki do planu gospodarczego na rok 1949.

„Na formularzu 8, cyfra rzymska VIII, łamane rubry 1 b, linia b. porządkowa 1, 2, 3, w rubryce 5 takiego to, a takiego projektu — powtarzał mniej więcej pięć razy z trybuny po kilkanaście razy, dodając do tego całą masę cyfr i tonażu żywcem w Rzeźni Miejskiej, lub o litrach wody, płynącej w wodociągach... To nie była nawet woda, ani frazeologia, a lami-główka.

Rozumie się, że ten sposób „przedstawiania” sprawy wywołał na sali ogólną wesołość, nikt bowiem nie rozumiał o co właściwie chodzi.

Sam referent zmieszany był z uśmiechem przyznać, że cyfr tych nikt nie rozumie i, że wymagają... dodatkowego wyjaśnienia. Ójcowie aż trzęsili się ze śmiechu.

I rzeczywiście najformalniej sabra — kadabra. Komu to potrzebne? Czy nie lepiej wszystko powiedzieć prosto i zwięźle?...

STG.

Sergiusz Obrazcow w Łodzi Pierwsze spektakle Teatru Kukielkowego

Wczoraj o 10 rano przybył do Łodzi 26-osobowy zespół sławnej radzieckiej Teatru Kukielkowego Sergiusza Obrazcowa, który da w naszym mieście przedstawienia do końca bieżącego miesiąca. Teatr radziecki z jego założycielem i długoletnim kierownikiem Obrazcowem na czele, witałi na Dworcu Fabrycznym przedstawiciele świata artystycznego oraz Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Słynny artysta, Obrazcow, podzielił się z przedstawicielami prasy łódzkiej wrażeniami, odniesionymi w czasie tournée artystycznego po Polsce.

Pierwsze dwa występy Teatru w naszym mieście odbyły się już wczoraj w Teatrze Powszechnym TUR przy ul. 11 Listopada. W re-

partuarze znajdują się m. in. następujące sztuki: „Czarodziejska lampa Aladina”, „Król Jeleń” i „Noc przed Bożym Narodzeniem”. Wczorajsze dwa przedstawienia „Króla Jelenia” odbyły się przy wypełnionej po brzegi widowni. Publiczność dorosła i młodzież przyjmowały artystów entuzjastycznymi oklaskami. W kunszcie marionetkowym Teatr Obrazcowa jest chyba niedoścignionym i bezsprzecznie, jednym z najlepszych w świecie.

(st)



W poniedziałek, dnia 29.11. br. o godz. 18 odbędzie się w sali Dzielnic przy ul. Andrzeja Struga Nr 46 odprawa pełnomocników Kół akcji zbiorowej na Wspólny Dem i skarbników Komitetów I stopnia oraz Kół PPS z terenu Dzielnic Śródmieście Prawa PPS.

Na odprawę należy przynieść cały posiadany materiał z akcji zbiorowej.

Obecność wyż. wym. obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

W poniedziałek, dnia 29.11. br. o godz. 18 w Dzielnicy Julianów PPS przy ul. Biegańskiego Nr 62 odbędzie się odprawa przydzium wszystkich Kół PPS.

Obecność obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY 1.002, 11 Listopada 11. W dniu 27, 28, 29, 30.11. i 1.12. występy Moskiewskiego Teatru Kukielk. M. Obrazcowa. Passe partout nie ważne. Od dnia 2.12. r.b. wznowienie sztuki I. Erenburga „Lew na piecu”.

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO Jarcza 27. Dziś o g. 15 i 19.15 popularna komedia czecha Jana Drdy pt.: „IGRASZKI Z DIABLEM”.

TEATR „MELODRAM” ul. Traugutta 16 (Gmach OKZZ). Dziś o g. 15 i 19.15 „GODY WESELE” — widowisko ludowe.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”. Piotrkowska 243. Godz. 19.15 „PIEKNA HELENA” opera komedia w 3 aktach (5 odsłonach) muzyka J. Offenbacha.

TEATR KAMERALNY DOMU ZOENIERZA ul. Daszyńskiego 34. Dziś o godz. 15.30 i 19.15 sztuka Terence Rattigana pt. „KADET WIN-SLOW”.

TEATR „OSA”. Zachodnia 42. tel. 140-03. Godz. 16 i 19.30 ostatnie 2 przedstawienia „PEPIŃCY”. Od poniedziałku z powodu przeprowadki do sali „Sireny” i prób generalnych teatr nieczynny.

MUZEUM MIEJSKIE. Sztuki — Wieckowskiego 38, otwarte od 10-17 prócz poniedziałków i piątków. Prehistoryczne — Plac Wolności Nr 14, czynne codziennie od 10-17 prócz niedziel i świąt.

Biograficzne Plac Wolności Nr 14, czynne codziennie od 10-17 prócz niedziel i świąt.

Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza czynne od godz. 19-17 prócz niedziel i świąt.

Spółdzielnia Plastyków — ul. Piotrkowska 102 — Wystawa prac malarskich Mieczysława Sienkiewicza, otwarta od godz. 10-18.

Odnośnik Propagandy Sztuki — Park im. H. Sienkiewicza — Wystawa obrazów olejnych, temper i rysunków artysty malarza H. Krycha, otwarta codziennie od 10-13 i od 15-18, w niedz. i święta od 10-13.

Kina

ADRIA — ul. Marz. Stalina 1: „Kurhan Malachowski” — godz. 16, 18, 20, w niedz. 15.

BALETYK — ul. Narutowicza 20: „Dzieci Ulcey” — godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Podrzutek” — godz. 19, 20, w niedzielę 16.

GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: „Program aktualności kraj. i zagr. Nr. 40” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — ul. Legionów 2/4: (Dla młodzieży) „Pietmasiolelni kapitan” — godz. 16, 18, 20, w niedz. 15.

MUZA — Ruda Pabianicka: „1-go Maja 1943 roku w Moskwie”, „Białorus w tańcu i pieśni” — godz. 18, 20, w niedz. 15.

POLONIA — ul. Piotrkowska 67: „Pieśń Tajgi” — godz. 16, 18, 20, 21, w niedz. 13.30.

PRZEDWIOSNIE — Żeromskiego 74/76: „Cygańska miłość” — godz. 17, 19, 20, w niedz. 15.

ROBOTNIK — ul. Killińskiego 178: „Znak Zorro” — godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.

ROMA — ul. Rzgowska 84: „Noc w Casabance” — godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.

REKORD — ul. Rzgowska 2: „Aktorka” — godz. 18.30, 20.30, w niedzielę 16.30.

STYLOWY — ul. Killińskiego 124: „Czerwony krawiec” — godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.

SWIT — Bałucki Rynek 8: „Pani Miniver” — godz. 17.30, 20, w niedz. 15.

TĘCZA — ul. Piotrkowska 108: „Dzwonnik z Notre Dame” — godz. 13.30, 16, 18.30, 21, w niedz. 11.

WISKA — ul. Daszyńskiego 1: „Rehory” — godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15.

WŁOKNIARZ — ul. Zawadzka 16: „Wielkie nadzieje” — godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.

WOLNOSC — ul. Napiórkowskiego 16: „Dzwonnik z Notre Dame” — godz. 15.17.30, 20, w niedzielę 12.30.

ZACHĘTA — ul. Zgierska 28: „Wieczna Ewa” — godz. 16.30, 20.30, w niedzielę 16.30.

Film dozwolony dla młodzieży.

RADIO

Niedziela, 23 listopada 1948 r. Godz. 7.05 Wiadom. gospod. dla wst. 7.30 Muzyka poranna, 8.00 Dziennik, 8.30 Muzyka poranna, 9.00 Nabożeństwo, 10.00 Audycja dla chorych, 10.10 „Za wolność i jedność” — temat: Rzeszko — mazowiec, 11.00 Wznowienie Radowa, 11.20 „Na widowni tygodnia”, 11.30 Nowe nagrania płyt marki „Muza”, 11.45 „Z frontu radiodifuzji”, 12.04 Poranek symfoniczny dla świata pracy, 13.00 Radiokronika, 13.15 „Niedziela na wsi”, 14.00 „W pianie mydlanej” — pogadanka, 14.10 Audycja o muzykalności dla dzieci, 14.30 Chwila Błusa Studów, 14.35 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej, 15.00 „Nadzieja” — słuchowisko, 16.00 Muzyka poważna, 16.45 „Nowe książki” — felieton, 17.00 Koncert rozrywkowy, 18.00 Recytacje konkursowe, 18.15 Twórcy skrzypcowe polskich kompozytorów, 18.35 „Melodie Świata”, 19.00 „Skąd się biorą dzurki w sercu” — skecz, 19.25 Zespół pieśni i tańca im. Marszałka Rokossovskiego, 20.00 Dziennik, 20.45 Wiadomości sportowe, 21.00 „Europa Polskim Górnikiem”, 22.00 Wiadomości sportowe, 22.10 Koncert Orkiestry Tanecznej P.R., 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna, 24.00 Koncert życzeń.

KONCERTY

VIII PORANEK POPULARNY FILHARMONII. W niedzielę 23 b.m. punktualnie o godz. 12-tej odbędzie się w Filharmonii Miejskiej (Narutowicza 20) VIII Poranek Symfoniczny z udziałem Wł. Ormickiego jako dyrygenta i K. Nycówny — sopran. W programie muzyka czesko - słowacka (Dworzak, Smetana). Ze względu na transmisję radiową koncertu, po godz. 12-tej wejście na salę będzie zamknięte. Ceny miejsc zniżone. Kasa Filharmonii czynna od 10-13, w niedzielę od 10 do rozpoczęcia koncertu. Część biletów przeznaczona dla członków związków zawodowych, rozprowadzi Wydz. Kult.-Ośw. OKZZ (Traugutta 18).



## Sztompka jest głośny

Otrzymał w tych dniach anonimową pocztówkę, w rogu której „korespondent” nakleił wycięty z naszej gazety anons koncertowy pt. „Sztompka w Łodzi”. Znacze ten anons? Znacze? — więc posłuchajcie:

„Najznakomitszy polski chopinista Henryk Sztompka wystąpi w sali Filharmonii w sobotę 27 listopada o godz. 20-ej. Program obejmuje wyłącznie arcydzieła Chopina. Artysta nie grał w Łodzi od 1945 r., a ostatnio wrócił z wielkiego tournée po Anglii, Holandii i Belgii, gdzie odniósł wielkie sukcesy. Bilety w kasie Filharmonii od 10—12”.

Anonimowy korespondent, nadmieniwszy, że wycinek pochodzi z „Kuriera Popularnego” z dnia 25.11, zaopatruje go takim komentarzem: „Henryk Sztompka jest już tak głośny pianista, że nie potrzebuje specjalnych naganiaczy na koncert. Twierdzenie, dla zachęty, że nie grał w Łodzi od 1945 roku, jest fałszem. Grywał 2—3 razy do roku. Takie drukowanie nieprawdy zdradza co najmniej niechlujstwo korektora — i to we wszystkich łódzkich pismach — to bardzo niepoważne! Wstyd praso demokratyczne”.

Nie wyciągałbym tej korespondencji na tapetę, gdyby nie przeświadczenie, że w mieście naszym jest więcej takich naiwnych, którzy nie odróżniają płatnego anonisu od wzianki grzesznościowej, a jednego i drugiego — od opinii pisma. Skoro wzianki o „Sztompce w Łodzi” ukazały się we wszystkich łódzkich dziennikach w identycznym brzmieniu, dziecko domyśliłoby się, że nie wyszły one spod re-

dakcyjnego pióra. Nawet omyłka co do roku 1945, jako daty ostatniego występu Sztompki w Łodzi, powtarza się wszędzie jednakowo. Twierdzenie anonimowego korespondenta, że Sztompka grywał w Łodzi 2—3 razy do roku, też nie wydaje mi się ściśle. Osobiście słyszałem go ostatni raz w Łodzi — zgodnie z zachowanym programem — 18 maja 1947 roku. Ale mniejsza o to! — Koncert Sztompki aranżowało Biuro Koncertowe, które reklamuje swego klienta, tak jak to uznaje za stosowne. Nie jest chyba bez tego, żeby Sztompka mógł o tym nie wiedzieć i stylu tej reklamy nie aprobować. Sprawa więc, czy mimo że „jest już tak głośny”, iż „nie potrzebuje specjalnych naganiaczy na koncert”, jest jego sprawą osobistą, wzgl. jego impresaria, a nigdy „prasy demokratycznej”. Ze względu na popularność i wziętość artysty zamieściliśmy wzmiankę w brzmieniu nadesłanym. Z pewnością nie zamieścilibyśmy jej, gdyby w ten sposób chciał reklamować się ktoś nam zupełnie nieznanym.

Wyrobiony charakter pisma świadczy, że autor nadesłanej pocztówki zupełnym prostakiem nie jest. Jest tylko prostakiem w nieznanym życiu wirtuoza — no i towarzyskich obyczajów. Bo można się nawet w różnych sprawach nie orientować, ale po co zaraz w ośmiu wierszach pisma aż tyle niegrzecznych inwektyw: „naganiacza”, „fałsz”, „nieprawda”, „niechlujstwo”, „wstyd” — i to zaraz pod uogólnionym adresem „prasy demokratycznej”. Wstyd — rzeczywiście, ale nie po naszej stronie.

## Ostrożnie z „demokratkami” Kto ma prawo korzystać z aut służbowych?

Pani dyrektorowa ma przysmarę u krawcowej, nie daleko, bo na sąsiedniej ulicy. Czyż jednak „wypada”, aby szła tam pieszo? Naturalnie, że nie. I już dzwoni po auto służbowe małżonka. W towarzystwie „Bimbusia” — ratlerka na pających nóżkach, czy innego kanarka, jedzie na wygodnych poduszkach służbowej „demokratki”, nie dostrzegając pogardliwych i oburzonych spojrzeń mijających ją ludzi, spieszących do pracy.

Tak było dotąd. Ale na szczęście skończyły się błogie czasy dla tego rodzaju dyrektorskich wygód, do niesławnej pamięci historii przeszły i wyjazdy „służbowe” w niedzielę za miasto i wielogodzinne postoje „służbowych” aut przed nocnymi lokalami.

Specjalny okólnik Ministerstwa Przemysłu i Handlu, oraz CZPW, położył kres wszystkim tym, nie mającym nic wspólnego z właściwą gospodarką dobrem państwowym, postępkiem. Została wydana szczegółowa instrukcja, określająca dokładnie komunikę i w jakich warunkach wolno korzystać z wozów służbowych.

Wszystkimi wozami służbowymi wolno posługiwać się wyłącznie w obrębie miasta. Maksymalny promień trasy wynosi 30 km. W wypadku konieczności odbycia dal-

## Nowa świetlica Zw. b. Więźniów Polit.

Zarząd koła łódzkiego Polskiego Związku byłych Więźniów Politycznych otwiera z dniem 1 grudnia r. b. nową świetlicę dla sierot, pólserot i dzieci najbardziej potrzebujących rodziców, członków Związku. Świetlica ta mieści się przy ul. Nawrot 31a. Uroczyste otwarcie tej świetlicy nastąpi nadchodzącej środy o godz. 16. (a)

## Zamiast mięsa śledzie

Wydział Apropowicji — komunikuje, że na karty żywnościowe kat. I i IR z miesiąca listopada r. b. zamiast mięsa wydawane są śledzie lub konserwy.

szej podróży służbowej, należy zaopatrzyć się w zezwolenie jednostki nadrzędnej.

W przejazdach w obrębie miasta auta służbowe legitymować się muszą „kontrolkami”, w których musi być dokładnie podane w jakich godzinach, kiedy, oraz w jakim celu i przez kogo zostało użyte auto. Specjalne organa kontroli sprawdzają czy ktokolwiek bez względu na stanowisko, nie użył wozu bezprawnie. Poza tym na szosach i ulicach miast czuwają inspektorzy i kontrolują, czy przejeżdżające auta państwowe wykorzystywane są w celach służbowych.

Naruszający obowiązujące zarządzenia będą musieli w pierwszym wypadku pokryć kosztą wynikającą z nieprawidłowego użycia auta, a w powtarzających się wypadkach zostaną pozbawieni prawa do korzystania ze służbowych środków lokomocji, oraz pociągnięci do odpowiedzialności służbowej i dyscyplinarnej. (p)

## Konkurs chórów w Filharmonii Miejskiej

Dzisiaj o godzinie 15-tej w Filharmonii Miejskiej rozpocznie się konkurs chórów, zorganizowany przez Wydział Kultury i Sztuki w porozumieniu z OKZZ i organizacjami śpiewaczo-muzycznymi. W konkursie wezmą m. in. udział chóry robotnicze, zorganizowane przy świetlicach fabrycznych. Wyróżnione przez jury chóry wystąpią w początkach grudnia r. b. na specjalnym koncercie dla szerszej publiczności.

Skład jury stanowią Rektor Kazimierz Sikorski (Łódź), prof. Wacław Lachman (Warszawa), prof. Wincenty Laszki (Warszawa) oraz prof. Bronisław Rutkowski (Kraków). (a)

## Dzierżawa działek w Zarządzie Nieruchomości

Zarząd Nieruchomości Miejskich w Łodzi rozpoczął przyjmowanie podań o dzierżawę w roku 1949 o grodów, placów i działek. Instytucje, lub osoby zainteresowane winny złożyć odpowiednie podania do biur rejonowych Zarządu Nieruchomości. Odpowiednie formularze wydaje się w Zarządzie Nieruch. przy ul. Piotrkowskiej 100. (a)

# Sektor prywatny obiecuje oczyścić swe szeregi z elementów nieuczciwych

Wzorem piątkowej konferencji Komisji Specjalnej z przedstawicielami fabryk przemysłu państwowego i spółdzielczego, odbyła się wczoraj w OKZZ konferencja z udziałem fabryk prywatnych.

Oprócz sprawy bezpieczeństwa pożarowego i marnotrawstwa surowca omówiono szereg innych zagadnień.

Przewodniczący Komisji Specjalnej, Madej zwrócił uwagę na to, że sektor prywatny podobnie jak sektory państwowy i spółdzielczy włączony jest w ogólne planowanie gospodarcze kraju i stąd wypływają dla niego te same obowiązki i te same prawa. Komisja Specjalna występuje w tym wypadku jako czynnik, pomagający w zwalczaniu pewnych trudności w rozwoju uczciwie pracujących przedsiębiorstw prywatnych, które swój udział w gospodarce krajowej traktują poważnie. Dlatego m. in. została zwołana na konferencja. Celem jej było między innymi zlikwidowanie przestrzeni jaka dzieliła sektor prywatny od Komisji, celem jej było zlikwidować fałszywe mniemanie o roli Komisji.

Gdyby zadaniem Komisji było tylko bić jak wyraził się tow. Madej, sprawa byłaby bardzo prosta. Dziesiątki meldunków, setki protokołów i skarg dostarczają dostatecznych powodów do uderzenia. Ale Komisja stawia uczeni wszystkie sprawy i nie zaskakuje zniemacka. Uprowadza, tłumaczy, wyjaśnia i dopiero wtedy, gdy spotyka się z lekceważeniem swych ostrzeżeń, uderza.

Głos w dyskusji zabierało kilku właścicieli przedsiębiorstw. Wyrazili oni całkowitą zgodę z poglądami przewodniczącego Madeja i zilustrowali mu wiele bolączek, gnębiących niektóre zakłady. Jedną z bolączek jest brak dobrej przędzy pomimo, że produk-

cja tych zakładów jest nastawiona na czwarty gatunek. Narzeka się również na małe przydziały.

Zapewnili oni również Komisję Specjalną, że starać się będą sami o wyeliminowanie ze swej społeczności ludzi, którzy przestępczą działalnością dyskredytują cały sektor prywatny.

Poruszono również sprawę kupna przędzy, pochodzącej ze źródeł nielegalnych, kradzionej z fabryk

państwowych. Komisja zapowiedziała bezwzględna walkę i wysoce sankcje karne dla tych, którzy mimo ostrzeżeń w dalszym ciągu będą się zaopatrywać w ten sposób w surowiec.

## Inauguracja wykładów na WSGW

Dziś o godz. 11 w auli SGH przy ul. Armii Ludowej 3/5 nastąpi uroczysta inauguracja roku akademickiego 1948/49 Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi. Program tej uroczystości jest następujący: sprawozdanie Rektora za rok ubiegły, imatrykulacja studentów, wykład inauguracyjny, prof. dr. Józefa Iwińskiego pt. „Współczesne zagadnienia towaroznawstwa” oraz przemówienie przedstawicieli studentów WSGW. (a)

## Przedłużenie tras tramwajowych

Dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Łodzi podaje do wiadomości, że z dniem 28 listopada 1948 roku o godzinie 14 trasa linii 13 zostaje przedłużona na ul. Warszawskiej za wiadukt kolejowy.

Trasa linii 15 z dniem 29 listopada r. b. zostaje przedłużona na ulicy Strykowskijskiej do pętlicy.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOLNIERZA, ul. Daszyńskiego 34

DZIS dwa przedstawienia o godz. 15,30 i 19,15  
sztuki Terence Rattigana

## KADET WINSLOW

Kasa czynna od 12.

Tel. 123.02.

TEATR „OSA” Zachodnia 43 Tel. 140.09

DZIS OSTATNIE 2 PRZEDSTAWIENIA 16 i 19,30

## Pepina

W okresie 28. XI — 3. XII br. przedstawienie zawieszona.  
W sobotę 4 grudnia br. otwarcie sezonu 1948/9 w sali „SYRENY”  
„PORWANIE SABINEK” z J. WĘGRZYŃSKIM i H. GRUSZECKĄ.

## FARBIARNIA „ERKA” R. DURSKEI i S-ka

ŁÓDŹ — ul. POŁUDNIOWA Nr 59

przyjmujemy  
do farbowania

PRZĘDZĘ LUŻNĄ WEŁNĄ itp. oraz PRANIE WEŁNY

## CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ i REKLAM »WIEDZA«

zostało przeniesione ul. PIOTRKOWSKA 55

Ogłoszenia przyjmuje Księgarnia „WIEDZA” Łódź, Piotrkowska 70 i Piotrkowska 55.

Telefony: 256.37  
111.50

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

PIOTRKOWSKA 243

DZIS i CODZIENNIE o godzinie 19,15

## »PIĘKNA HELENA«

OPERA KOMICZNA w 3 aktach J. OFFENBACHA

Udział bierze: CAŁY ZESPÓŁ ARTYSTYCZNY  
CHÓR — BALET — ORKIESTRA

Bilety wcześniej do nabycia, w Związku Artystów Plastyków ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17 w kasie teatru. — W niedzielę i święta kasa teatru czynna od godz. 11.

REDAGUJE ZESPÓŁ

RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 13 do 13.

SEKR. RED. — od godziny 10 do 11.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA”.

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji	130-46	Administracji	136-31, 257-34
Redaktor Naczelny	130-46	Ekspozytura	
Sekretarz Redakcji	144-19	Koierportaż	136-31, 257-34
Oyrektor		Oskał Ogłoszeń	256-57, 222-2
Administracyjny	136-31	Ekspedycja	251-36
		Korrespondent	252-57

## OGŁOSZENIA DROBNE

### Lekarze

Dr KOŁSUT Zofia choroby kobiece, aktu-seria. Przyjmuje Łódź, Piotrkowska 70 m. 2, tel. 212-22, godz. 2—8 pp. z wyjątkiem sobót i świąt. —1037

Dr med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, pęcherzy, wenerycznych, przyjmuje, Kilińskiego 132, w godzinach 13—14 i 16—18. Tel. 205-55. —233

Dr. PIESKOW — nerwowe wewnętrzne, 3—5, Zawadzka 6. —1090

Dr REICHER — specjalista, weneryczne, skórne, płowe (zaburzenia). Południowa nr 28 druga siódma wieczorem. —801

### Kupno i sprzedaż

SKLEP materiałów piśmiennych w śródmieściu sprzedam lub przyjmę wspólnika, tel. 162.97 od 13.30—16. —1092

PLAC oddam w dzierżawę, okolica Srebrzyńskiej, w połowie ogrodzony, całość 1.500 m. kw. Oferty pod „Srebrzyńska”.

### Lokale

POSZUKUJE umeblowanego pokoju sublokatorskiego przy rodzinie. Oferty dla „Sublokator”, „Prasa” Piotrkowska 55. —1063